

P. Jaroszewicz
przyjęty przez

J. Kadara
**Rozmowy
polsko-
węgierskie**

W sobotę 21 bm. w godzinach przedpołudniowych I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar przyjął przebywającego z przyjacielską wizytą na Węgrzech członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, Piotra Jaroszewicza.

W spotkaniu, które przebiegało w serdecznej, partyjnej atmosferze, uczestniczyli przewodniczący Rady Ministrów WRL, György Lazar. Obecni byli także ambasador WRL w Polsce — József Garamvoelgyi i ambasador PRL na Węgrzech — Tadeusz Pietrzak.

Tego samego dnia w Budapeszcie rozpoczęły się rozmowy między Piotrem Jaroszewiczem i premierem WRL, György Lazarem.

W rozmowach, które przebiegały w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze uczestniczyli: ze strony polskiej — minister przemysłu maszynowego Aleksander Kopeć, I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania, a zarazem wiceprzewodniczący mieszanej polsko-węgierskiej komisji współpracy gospodarczej Maciej Wirowski i ambasador PRL na Węgrzech Tadeusz Pietrzak, a ze strony węgierskiej — minister przemysłu hutniczego i maszynowego Istvan Soltesz, wiceminister spraw zagranicznych Istvan Roska, zastępca przewodniczącego Krajowego Urzędu Planowania József Drein i ambasador WRL w Polsce József Garamvoelgyi.

W niedzielę, 22 bm., dobiegła kłosa przyjacielska wizyta prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza na Węgrzech. W tym dniu w godzinach popołudniowych premier wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Budapeszt, udając się w drogę powrotną do kraju.

Krwawe zamieszki w Iranie

W niedzielę w mieście Hamedan w Iranie, kilku demonstrujących studentów i nauczycieli poniosło śmierć w wyniku starć z policją. Demonstracje rozpoczęły się w sobotę rano i trwały przez niedzielę.

W mieście Qom officer i pięciu żołnierzy zostało rannych w wyniku wybuchu granatu. W mieście Zandżan 60 tys. osób deflowało przez cztery godziny na znak żałoby po śmierci młodego człowieka zabitego przed trzema dniami.

W sobotę, w godzinach popołudniowych, obławała się w mieście — zdanem prasy irańskiej — dziełem podpalaczy, strawił w mieście Tahriz znaczną część fabryki silników elektrycznych. Zniszczeniu uległo ponad 100 tys. przedmiotów.

W związku ze zgłoszeniem przez Polskę na XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ projektu deklaracji w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju, wiceminister spraw zagranicznych Eugeniusz Kulaga, w rozmowie z przedstawicielem PAP, red. Bronisławem Trójskim, przedstawił genezę i treść polskiego projektu deklaracji oraz tendencje określające potrzebę takiego dokumentu.

Idea wychowania społeczeństw w duchu pokoju została wysunięta przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, w przemówieniu wygłoszonym w Zgromadzeniu Ogólnym w dniu 10 października 1974 r. — stwierdził wiceamin. E. Kulaga. — W szeregach sugestywnych, a zarazem głęboko przekonujących słowach przywódcy narodu polskiego przedstawił koncepcję o wielkim ładunku politycznym i humanistycznym, o poważnym potencjale dla pogłębienia i utrwalenia procesu odprężenia; koncepcję nadającą temu procesowi dodatkowy, perspektywiczny wymiar trwałości, o bezsprzecznym i wzrastającym znaczeniu i aktualności dla sprawy umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek przedstawił w imieniu rządu PRL propozycję deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, która konkretyzuje myśl Edwarda Gierka w formie projektu dokumentu międzynarodowego.

Dokument ten tkwi głęboko w realiach współczesnego świata. Uwzględnia je, wyciąga z nich wnioski, stawia zdecydowanie sprawy najważniejszej — prawo wszystkich narodów, wszystkich ludzi do życia w pokoju. Powołuje i potwierdza liczne uchwały międzynarodowe, które winny służyć te-

P

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A ŁÓDŹ Ceno
poniedziałek 23 października 1978 roku 1 zł
Rok XXXIV nr 241 (9122)

W hołdzie wielkiemu pisarzowi

Uroczystość odsłonięcia pomnika Władysława Reymonta

W sobotę 21 bm. odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Władysława Reymonta, wzniesionego na placu noszącym imię wielkiego pisarza. W uroczystości uczestniczyli m.in.: I sekretarz KL PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — Bolesław Koperski, prezydent miasta Łodzi — Józef Niewiadomski, sekretarz członków Prezydium CK SD — Edward Zgłobicki, prezes Zarządu Centralnego Związku Rzemiosła — Andrzej Zawarzynski, sekretarz ZG Związku Literatów Polskich — Jan Koprowski. Aktu przekazania pomnika miastu na ręce I sekretarza KL PZPR, przewodniczącego RN m. Łodzi dokonał Henryk Bloch, starszy Cechu Rzemiosła Metalowych w imieniu Cechu, który z okazji swego 150-lecia wystąpił z inicjatywą budowy pomnika Władysława Reymonta oraz zgromadził odpowiednie fundusze.

Zabierając głos, I sekretarz KL PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi i przewodniczący Komitetu Honorowego budowy pomnika Władysława Reymonta, przedstawił

Władysława Reymonta B. Koperski powiedział m.in.: Władysław Reymont dla nas łodzian jest pisarzem szczególnie bliskim. Jego powieść „Ziemia obiecana” stała się artystycznym dokumentem epoki historii Łodzi. Z wieloletnią rzadko spotykana w literackim dziele, z bezkompromisową ostrością ukazał w niej autor, kultura, powstawanie i rozwój łódzkiej fabrykantury, panujące w ich środowisku prawa bezwzględnej walki, którymi rządził pieniądz. Robotnicza Łódź wystawiała dziś pisarzowi pomnik. Pomnik ten symbolizuje wartości duchowe, tradycje i kulturę dnia dzisiejszego. To zespolenie stanowi głęboką treść naszej socjalistycznej kultury służącej wszechstronnemu rozwojowi człowieka, idei społecznej równości i sprawiedliwości.

Pomnik, który dzisiaj ukazuje się oczom łodzian, jest jeszcze jednym dowodem wzajemnego przenikania się w życie naszego miasta, treści kultury i treści pracy. Cieszy nas, że wzbogacił on naszą miasto, że będzie jeszcze bardziej wiązał nas uczuciowo z jego przeszłością i teraźniejszością.

W czasie uroczystości przemawiał też prezes zarządu oddziału łódzkiego Związku Literatów Polskich — Jerzy Wawrzak. Po odsłonięciu pomnika przedstawiającego postać Władysława Reymonta trzymającego w dłoniach kłosa zboża, przedstawicieli (Dalszy ciąg na str. 2)



Pomnik Władysława Reymonta w momencie odsłaniania.



I sekretarz KL PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — Bolesław Koperski, dokonuje odsłonięcia pomnika autora „Ziemi obiecanej” laureata Nagrody Nobla.

List do E. Gierka i G. Husaka

Zakończenie II Dni Przyjaźni Młodzieży Polski i Czechosłowacji

Uroczystym wiecem i koncertem w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu zakończyły się 21 bm. trwające od poniedziałku 16 bm. w naszym kraju II Dni Przyjaźni Młodzieży Polski i Czechosłowacji. Z tej okazji w gościnie u polskiej młodzieży przebywała 600-osobowa delegacja produkcyjnych aktywistów Socjalistycznego Związku Młodzieży Czechosłowackiej (SSM).

Potwierdzeniem braterskiej jedności narodów i młodzieży Polski i CSRS a zarazem zapewnieniem, iż młodzież czynić będzie wszystko dla rozwijania i umacniania przyjaźni stał się skierowany podczas wieczoru list uczestników „Dni Przyjaźni” do I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i sekretarza generalnego KC KPCZ, prezydenta CSRS — Gustava Husaka.

salny, w równej mierze dotyczący i ważny dla wszystkich narodów bez względu na ustrój, bez względu na różnice światopoglądowe. — Dlatego z inicjatywą tą, która — jak tu zostało podkreślone, uzasadniona jest pewnymi obiektywnymi elementami sytuacji międzynarodowej, wystąpiła właśnie Polska?

— Jest to w pełni zgodne z rolą, jaką w całym powojennym okresie Polska odgrywa i zamierza nadal odgrywać w kształtowaniu pokojowych stosunków międzynarodowych. Ilustracją tej roli są liczne inicjatywy przedstawione już przez Polskę w sprawie rozbrojenia, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej, pokojowego rozwiązywania problemów międzynarodowych i w innych dziedzinach. Projekt deklaracji uważamy za ważny wkład do tworzenia warunków bezpieczeństwa międzynarodowego, realizacji Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz za jeden ze środków budowania wzajemnego zaufania.

Nasze zaangażowanie na rzecz pokoju wynika z podstawowych humanitarnych założeń ustrojowych. Ilustracją tej roli są liczne inicjatywy przedstawione już przez Polskę w sprawie rozbrojenia, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej, pokojowego rozwiązywania problemów międzynarodowych i w innych dziedzinach. Projekt deklaracji uważamy za ważny wkład do tworzenia warunków bezpieczeństwa międzynarodowego, realizacji Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz za jeden ze środków budowania wzajemnego zaufania.

Projekt nasz nawiązuje również do postępowych tradycji polskiej myśli oświatowej, która począwszy od Komisji Edukacji Narodowej wiele miejsca poświęcała sprawie idealizacji młodego pokolenia i przyjaźni między narodami.

— Przypominamy sobie, że Polska przedłożyła już w ub. r. propozycję dotyczącą wychowania dla pokoju w czasie spotkania w Belgradzie przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Jakże racje przemawiały za tym, aby propozycję w tej sprawie złożyć również w ONZ?

— Sytuacja taka występuje nie pierwszy raz w historii naszej dyplomacji. Chciałbym przypomnieć, że Polska wystąpiła w 1957 r. z koncepcją utworzenia strefy bezatomowej w środkowej Europie, a w 1964 r. w ONZ z inicjatywą zwołania konferencji europejskiej, chociażabyby te inicjatywy były równoległe przedmiotem szerokiego dialogu między państwami europejskimi. Wyraża się w tym uznanie przez Polskę roli ONZ jako doniosłego instrumentu międzynarodowej współpracy na rzecz pokoju oraz odpowiedzialności

(Dalszy ciąg na str. 2)

Inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II

22 BM. NA PLACU ŚW. PIOTRA W WATYKANIE ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ ROZPOCZĘCIA PONTYFIKATU PAPIEŻA JANA PAWŁA II.

NA UROCZYSTOŚĆ, KTÓREJ PRZEBIEG W CAŁOŚCI TRANSMITOWAŁY POLSKIE RADIO I TELEWIZJA, PRZYBYŁY DELEGACJE I MISJE SPECJALNE Z PONAD 100 KRAJÓW ŚWIATA.

W pierwszym rzędzie foteli, wśród głów państw i rządów, zasiadł przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński. W tym samym rzędzie miejsca zajęli m. in.: prezydent Włoch — Sandro Pertini, prezydent Austrii — Rudolf Kirchschlaeger, prezydent Libanu — Elias Sarkis. Przybyli również premierzy szeregu krajów, a wśród nich premier Francji — Raymond Barre, misje specjalne licznych krajów socjalistycznych na wysokim szczeblu, delegacje wielu parlamentów, a m. in. Kongresu amerykańskiego.

Wśród członków korpusu dyplomatycznego zasiadł ambasador

Związku Radzieckiego we Włoszech — Nikita Rykow. Obecni byli polscy biskupi i (Dalszy ciąg na str. 2)

MOSKWA Konsultacje radziecko- amerykańskie

W niedzielę na Kremlu rozpoczęły się rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki z sekretarzem stanu USA Cvrusem Vancem.

W ciągu dnia odbyły się dwa spotkania. W czasie których szczególną uwagę poświęcono omówieniu dotychczas nie uzgodnionych problemów dotyczących nowego porozumienia między ZSRR a USA w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. W wyniku przeprowadzonych poprzednio rozmów szczegółowo rozpatrywano ewentualne sposoby osiągnięcia będących do przyjęcia dla obu stron decyzji dotyczących takich problemów. Rozmowy w tych sprawach będą kontynuowane.

Zgon A. Mikojana

21 bm. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 33 lat Anastas Mikojan, jeden z najstarszych członków KPZR. W latach wdziny radzieckiej zajmował szereg kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych. Komunikat o zgonie Mikojana podał Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów.

CO DZIEŃ NIESIE

W 296 dniu roku słońce weszło o godz. 6.14, zając zaś o godz. 16.26.

Imieniny obchodzą

Marlena, Seweryn, Teodor

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z opadami deszczu. W ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Temperatura od 4 do 8 st. C. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 982,2 hPa, czyli 736,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1843 — Ur. H. Siemiradzki, malarz
1938 — Utworzenie w Hiszpanii polskiego Batalionu im. J. Dąbrowskiego.

Taka sobie myśl

Wielki to grzech nie umieć spojrzeć własnego szczęścia.

Uśmiechnij się



— Cóż to, nie słyszała pani o autostopie?

Geneza i treść polskiej deklaracji

(WYPOWIEDŹ WICEMINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH E. KULAGI)

myślący człowiek nie może mieć wątpliwości, mianowicie roli procesu nauczania i wychowania, roli środków masowego przekazu w tworzeniu politycznej i psychologicznej infrastruktury pokoju.

Stawia postulat, aby służyły one pokojowi, wzajemnemu zrozumieniu i zaufaniu oraz przyjaźni, równoprawnej współpracy między narodami, a więc umocnieniu poczucia bezpieczeństwa, utwierdzeniu przekonania, że jest to możliwe, konieczne, korzystne, że powinno się to stać procesem naturalnym.

Propozycja polska mieści się w realiach aktualnej sytuacji między-

narodowej. Spostrzega występujące w ostatnich latach zarówno w ONZ jak i poza tą organizacją — m.in. w wyniku Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie — trendy wyrażające się w uchwaleniu ważnych międzynarodowych dokumentów, które określają odpowiedzialność rządów w przestrzeganiu we wzajemnych stosunkach określonych zasad oraz we współdziałaniu na rzecz pokojowego kształtowania tych stosunków. Uwzględnia także, musi uwzględnić, że pomimo wymiernych po-

stępow w dziedzinie odprężenia międzynarodowego oraz rozwoju współpracy w różnych dziedzinach stosunków międzynarodowych, w świadomości społeczeństw w niektórych krajach, a także w działaniu środków masowego przekazu występują treści, które sprzeczne są z tą tendencją rozwoju sytuacji międzynarodowej. Dlatego też niezbędne staje się działanie państw i całych społeczeństw zgodnie z ich prawami, zwyczajami i tradycjami w kierunku wychowania w duchu pokoju, współpracy i przyjaźni między narodami.

Polska propozycja stawia więc problem istotny, problem uniwer-

Pozdrowienia KC PZPR dla Zjazdu DKP

Komitet Centralny PZPR skierował pod adresem V Zjazdu DKP list z pozdrowieniami od 3 milio-

Uważnie śledzimy w Polsce walkę waszej partii o upowszechnienie i urzeczywistnienie idei marksizmu-leninizmu w Republice Federalnej Niemiec — czytamy w liście. Wysoko cenimy wasze konsekwentne stanowisko w sprawie normalizacji stosunków między Polską i RFN życzymy wam powodzenia w dalszych działaniach na rzecz budowy trwałych pokojowych stosunków między naszymi państwami.

W hołdzie wielkiemu pisarzowi

(Dokończenie ze str. 1)

organizacji politycznych i społecznych, młodzieży oraz uczestniczący w uroczystości kłębni sławnego pisarza złożyli u stóp pomnika wianki kwiatów.

Uroczystość na pl. Reymonta zakończyło odegranie hymnu państwowego.

Również w sobotę odbyło się w Szkole Muzycznej im. Wieniawskiego w Łodzi uroczyste otwarcie wystawy „Łódź Reymontowa” połączone z seminariem na którym wygłoszono dwa referaty: dr. Barbara Kofowicz „Władysław Reymont — życie i twórczość” oraz prof. dr. Jerzego Starnawskiego „Kilka uwag o Reymonie i jego związkach z Łodzią”. Przybyłym na uroczystość młodzież szkoły zaprezentowała okolicznościowe widowisko słowno-muzyczne poświęcone Reymontowi.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych osobom, które szczególnie zasłużyły się do budowy pomnika Władysława Reymonta. I sekretarz KL PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi B. Koperski udekorował w imieniu Rady Państwa PRL Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski Stanisława Wójcika, przewodniczącego komitetu organizacyjnego budowy pomnika, Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Edward Skuła, Srebrne Krzyże Zasługi wręczenia Januszowi Szepaniakowi i Bogdanowi Chrzanoskiemu a Brązowe Krzyże Zasługi wręczenia Henrykowi Tołbińskiemu i Romanowi Zielińskiemu.

Oznakami honorowymi m. Łodzi wyróżniono Bogdana Chrzanoskiego, Wacława Głaspickiego, Andrzeja Szalka, Czesława Telewizyjnego, Zdzisława Walczaka i Wacława Wołoszewicza.

Odnaki Zasłużonego Działacza Kultury otrzymali: Kazimierz Karpiński, Edward Skuła, Janusz Szepaniak, Wacław Wołoszewicz i Stanisław Wójcik.

Fot.: A. Wach

GENEZA I TREŚĆ POLSKIEJ DEKLARACJI

(Dokończenie ze str. 1)

wszystkich państw bez względu na ich ustrój, wielkość, stopień rozwoju społeczno-gospodarczego, położenie geograficzne — za utrzymywanie pokoju i bezpieczeństwa.

Mamy również na względzie niepodzielność pokoju, która charakteryzuje obecny układ stosunków międzynarodowych. Pokój jest kategorią uniwersalną i dotyczy wszystkich państw i narodów. Każda wojna lokalna grozi dzisiaj konfliktem światowym. To określa uniwersalizm propozycji zmierzających do usunięcia w różnych dziedzinach, w tym również ze świadomości ludzi i społeczeństw źródeł konfliktów, wrogosci i nienawiści między narodami. Uzasadnia więc w pełni potrzebę omawiania tych spraw na forum organizacji światowej. Jaka jest organizacja Narodów Zjednoczonych?

— Jak wiadomo ONZ uchwalila już szereg ważnych rezolucji, w

Stolica Apostolska a walka o pokój

(Komentarz radzieckiej Agencji „Nowosti”)

O bjęcie Tronu Piotrowego przez nowego papieża Kościoła rzymskokatolickiego wywołuje zainteresowanie wśród wielu ludzi, którzy zastanawiają się, jakie stanowisko zajmie nowa administracja watykańska w najważniejszej sprawie doby współczesnej, to jest w kwestii umocnienia pokoju, okiełznania wyścigu zbrojeń, pogłębienia odprężenia i objęcia nim całej kuli ziemskiej. Nowy zwierzchnik Kościoła rzymskokatolickiego przybrał imię Jana Pawła II, starając się tym samym podkreślić kontynuację polityki Jana XXIII i Pawła VI oraz krótkiego pontyfikatu Jana Pawła I. Nie więc dziwnego, że nasuwają się w związku z tym wspomnienia o działaniach tych papieży na rzecz powszechnego pokoju i nawiązania dialogu między kościołami.

W rzeczywistości, jednym z pierwszych kroków Pawła VI po jego intronizacji w Stolicy Apostolskiej było zaaprobowanie podpisanego w Moskwie układu o zakazie prób z bronią jądrową w trzech środowiskach. Wkrótce potem w Zagorsku przedstawiciele rosyjskiej Cerkwi prawosławnej i Kościoła rzymskokatolickiego ogłosili komunikat potwierdzający znaczenie współpracy między wierzającymi i niewierzającymi. Przedstawiciele Watykanu zaczęli częściej brać udział w międzynarodowych przedsięwzięciach zmierzających do utrwalenia pokoju, a w szczególności wnieśli wkład w pomyślnie przeprowadzenie i doprowadzenie do końca konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie, złożyli podpis pod Aktem Końcowym KBWE. Nie można też zapominać o tym, że Paweł VI potępił agresję USA w Wietnamie, wypowiadał się przeciwko wszystkim formom rasizmu, a w szczególności przeciwko apartheidowi. Ten wybitny działacz zajął aktywne stanowisko na rzecz rozbrojenia, wypowiadał się przeciwko wzmaganiu wyścigu zbrojeń i potępił plany skonstruowania bomby neutronowej.

Popularność działalności Pawła VI na rzecz pokoju, która stanowiąca kontynuację i rozwój linii Jana XXIII, była tak wielka, a znaczenie walki o umocnienie polityki odprężenia jest dzisiaj tak oczywiste dla umiarkowanych ludzi dobrej woli na ziemi — zarówno dla chrześcijan, jak i dla przedstawicieli innych wyznań — że zmarły papież Jan Paweł I uznał za niezbędne złożyć w swym programowym przemówieniu zapewnienie, iż on i jego Kościół będą sprzyjać wszelkim szlachetnym i godnym pochwał inicjatywom, zmierzającym do obrony i umocnienia pokoju tam, gdzie jest on zagrożony.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy wrogowie odprężenia i współpracy między narodami nie szczędzą starań, aby cofnąć bieg wydarzeń do czasów zimnej wojny, Kościół może odegrać doniosłą rolę w zespoleńiu szeregow zwolenników pokoju. Powszechnie znane są wielkie wysiłki, jakie podejmują w tym kierunku rosyjska Cerkiew prawosławna, Światowa Rada Kościołów, różne protestantkie, muzułmańskie, buddyjskie i inne organizacje religijne. Wystarczy przypomnieć chociażby to, że kardynał Alfrink brał aktywny udział w kampanii przeciwko bombie neutronowej w Holandii, kampanii, która na początku tego roku poruszyła cały świat swą aktywnością w walce o niedopuszczenie do nowej niebezpiecznej tury wyścigu zbrojeń. W istocie rzeczy, jak stwierdził wiceminister spraw zagranicznych PRL, Józef Czyrek, „nowy papież, który urodził się w Polsce, wie, czym jest wojna i jaka jest cena pokoju i postępu”. Kontynuując linię Jana XXIII i Pawła VI Kościół rzymskokatolicki mógłby wnieść wkład w przyszłe zwycięstwo sprawy pokoju.

Jeżeli jest rzeczą przypadkową, że wielu mężów stanu w gratulacjach przesłanych nowemu papieżowi, podkreślało znaczenie uprawiania właśnie takiej polityki. Przywódca radziecki, Leonid Breżniew, w swej depeście przesłał nowo wybranemu zwierzchnikowi Kościoła rzymskokatolickiego życzenia „owocnej działalności w interesie odprężenia międzynarodowego, przyjaźni i pokoju między narodami”.

Jest rzeczą charakterystyczną, że myśl ta zawarta jest również w listach gratulacyjnych czołowych działaczy rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Tak np. patriarcha moskiewski i całej Rusi, Pimen, zwraca się do Jana Pawła II z życzeniami sukcesów, pracy dla dobra świętego Kościoła oraz budowy braterstwa i pokoju między oboma kościołami. Ze swej strony metropolita kruticki i kołomyjski, Juwenali, przewodniczący wydziału stosunków z kościołami zagranicznymi, patriarcha moskiewskiego pisze w swym orędziu: „Niechaj nadal będą szczęśliwie kontynuowane i rozwijane sukcesy w dziedzinie rozwoju stosunków braterstwa między rosyjską Cerkwią prawosławną a Kościołem rzymskokatolickim, odniesione w czasach jego spoczywających w Panu poprzedników”.

Duch Helsinki, duch odprężenia i współpracy odpowiada dzisiaj interesom wszystkich ludzi, niezależnie od tego, czy są oni katolikami, prawosławnymi, protestantami, czy też są niewierzającymi. Papież, jako pasterz duchowy milionów katolików na całym świecie, może przyczynić się do rozwiązania wielu problemów międzynarodowych, do rozwoju stosunków z innymi kościołami i niewierzającymi na gruncie wzajemnego szacunku i powszechnego dobra.

Zbliżenie stanowisk w Blair House?

Rzecznik amerykański, który w imieniu delegacji egipskiej i izraelskiej oraz USA informuje dziennikarzy o przebiegu separatystycznych rozmów egipsko-izraelskich w Waszyngtonie, powiedział w niedzielę, że w rokowaniach, których patronuje osobiście prezydent Carter, nastąpiło ponowne zbliżenie stanowisk.

Rzecznik Departamentu Stanu USA twierdził, że w nocy z piątku na sobotę, udało się przewyciszyć część rozbieżności między delegacją egipską a izraelską i osiągnąć wstępne porozumienie w sprawie projektu traktatu pokojowego między Egiptem a Izraelem.

Minister spraw zagranicznych Izraela, Mosze Dajan, który w niedzielę przeleciał z Waszyngtonu do Tel Awiwu, oświadczył dziennikarzom, że „nastąpiło zbliżenie stanowisk obu stron, ale nadal muszą być przewyciszone pewne trudności”.

Inauguracja

(Dokończenie ze str. 1)

prymasem Polski, kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Reprezentowane były wszystkie katolickie wyznania chrześcijańskie, wśród nich zwierzchnicy kościoła angikańskiego i przedstawiciele wszechrosyjskiej cerkwi prawosławnej.

Plac św. Piotra, tonący w jesiennym słońcu, wypełniła ogromna rzesza pielgrzymów i turystów. Znajdowało się wśród nich kilka tysięcy Polaków przybyłych z Krakowa i wielu innych regionów Polski; byli posłowie reprezentujący koła katolickie Sejmu PRL, a także pielgrzymki polonijne z wielu krajów.

O godz. 10.00 papież Jan Paweł II poprzedzony procesją kardynałów przybył na plac i zasiadł na tronie ustawionym na podłożu bazyliki watykańskiej. Po uroczystości wręczenia papieżowi palliusza biskupa Rzymu, przyjął on hołd i życzenia kolejno od 125 kardynałów Kościoła katolickiego ze wszystkich kontynentów.

Następnie rozpoczęła się msza pontyfikalna. W czasie nabożeństwa Jan Paweł II wygłosił kazanie. Było ono poświęcone w całości problematyce religijnej, misji kościoła i wiernych. Wyjaśniając dlaczego, podobnie jak jego poprzednik, zrezygnował z koronacji i z potrójnej korony, zwanej tiarą — papież wskazał, że „nie czas obecnie sięgać po to, w czym, niesłusznie, upatrywano symbol władzy doczesnej”.

Na zakończenie kazania papież podziękował wszystkim przybyłym na uroczystość, podziękował przedstawicielom władz i delegacjom wielu rządów, podkreślając, że czuje się bardzo zaszczycony ich obecnością.

Z kolei Jan Paweł II przekazał po polsku gorące życzenia dla swego ojczystego kraju i dla Krakowa.

Uroczysta msza pontyfikalna zakończyła się błogosławieństwem papieskim „Urbi et orbi”, czyli „Dla Rzymu i dla świata”.

W przedmówieniu uroczystości inauguracyjnej papież Jan Paweł II przyjął na audyencję bardzo liczną grupę dziennikarzy włoskich i zagranicznych, podkreślając rolę prasy w dziele zrozumienia między ludźmi i w służbie pokoju.

Rzymski korespondent PAP zwrócił się do kierownika Urzędu ds. Wyznań PRL, ministra Kazimierza Kąkła z następującym pytaniem: Jaki jest stosunek najwyższych władz Polski do przyjazdu papieża do Polski?

Minister Kąkol odpowiedział: „Wokół tej sprawy nagromadziło się wiele nieporozumień i dezinformacji. Dlatego też właśnie potrzebne są oficjalne wyjaśnienia.

Porwanie w Argentynie

W stolicy Argentyny porwany został przewodniczący komitetu organizacyjnego rozpoczynającego się tu w przyszłym tygodniu olimpiady szachowe, Rondo Zanolungo. Poinformowała o tym w piątek wieczorem jego żona. Rondo Zanolungo zaginął w drodze. Widziano go jak wsiadał do samochodu z dwoma mężczyznami koło budynku parlamentu w Buenos Aires.

Agencja prasowa przypominając, że w tym roku w Argentynie porwano kilkaset osób.

Po decyzji prezydenta Cartera w sprawie broni „N”

Odrębne stanowisko Holandii

Decyzja prezydenta Jimmy Cartera o podjęciu przez Stany Zjednoczone produkcji „elementów składowych” broni neutronowej wywołała konsternację w szeregu kołach opinii publicznej europejskich państw NATO, gdy równocześnie większość rządów zachowuje „zimną krew”, tak jakby nie się stało. A przecież nie trzeba wielkiej przenikliwości, aby wiedzieć, że decyzja ta poważnie pogarsza klimat rokowań rozbrojeniowych między Wschodem i Zachodem. Wszyscy też zdają sobie sprawę, że jest to jeszcze jedna próba neutronowego szantażu, która z pewnością nie przyniesie zamierzonego rezultatu.

Charakterystyczna była reakcja zachodniemieckiego ministra obrony, Hansa Apla, która zastrzegając się na konferencji prasowej w Brukseli, że RFN nie jest mocarstwem nuklearnym i nie chce się nim stać, najpierw wyraził pogląd, że broń neutronowa powinna stać się „walutą wymienną” w rokowaniach rozbrojeniowych ze Wschodem, później dodał jednak, że gdyby argument ten okazał się nieskuteczny i decyzja o produkcji broni „N” weszła w życie, to RFN musiałaby się zgodzić na jej składowanie na swym terytorium, ale „nie chciałaby pozostać w tym względzie samotna”.

Ze stanowiskiem zachodniemieckim kontrastuje opinia rządu holenderskiego, który pod naciskiem opinii publicznej wyraził poważne zaniepokojenie i krytycznie odniósł się do decyzji szefa Biura Domu o przystąpieniu do produkcji „elementów składowych” broni neutronowej.

Mocno zareagował parlament holenderski, który w debacie trwającej aż do rana 20 bm. uchwalił wniosek określający decyzję prezydenta Jimmy Cartera, jako krok w kierunku pełnego uruchomienia produkcji broni neutronowej. Wniosek domaga się od rządu odwołania wszelkiej myśli o rozmieszczeniu tej broni i środków, jej przeniesienia na terytorium Holandii. Za uchwala głosowała zarówno lewicowa opozycja, jak i duża część deputowanych chadeckich, reprezentujących partię współzrządzającą.

Radzieckie maszyny włókiennicze

Dokonująca się modernizacja bazy maszynowej polskiego przemysłu lekkiego sprawiła, że kraj nasz stał się jednym z ważniejszych importerów radzieckich maszyn włókienniczych. Zwiększa w ciągu ostatnich dwóch lat w łącznych zakładach zainstalowano kilkaset krosien bezcienkowych STB i przedrębek typu BD. Dostawcą tych maszyn na nasz rynek jest radzieckie przedsiębiorstwo „Technomashimport”, jeden z największych w ZSRR producentów maszyn dla przemysłu włókienniczego, spożywczego, poligraficznego i chemicznego.

W ubiegłą sobotę, w pomieszczeniach Instytutu Włókienniczych przy ul. Kopcińskiego 20 w Łodzi, otwarto wystawę maszyn włókienniczych produkowanych przez przedsiębiorstwo „Technomashimport”. Pokazano na niej najnowsze typy krosien, przedrębek, przewłóki, maszyn brackich itp. Jest to oferta producentów radzieckich wynikająca ze zgłoszonego na najbliższe lata zapotrzebowania na radzieckie maszyny dla przemysłu lekkiego. Ale nie jest to powód jedyny. Chodzi o zgromadzenie opinii użytkowników łódzkich o pracujących już w naszym mieście maszynach radzieckich. Ma to posłużyć pracom nad dalszą modernizacją wytwarzanych w ZSRR maszyn włókienniczych, możliwie najlepszym ich dostosowaniem do specyfiki naszego przemysłu.

Wojska sudańskie pozostają w Libanie

Jak poinformowała sudańska agencja prasowa, prezydent tego kraju Dżafar Nimeiri zmienił swą decyzję i postanowił zgodzić się na przedłużenie na okres 3 miesięcy mandatu kontyngentu sudańskiego wchodzącego w skład arabskiego korpusu Bezpieczeństwa w Libanie. Zmiana decyzji nastąpiła — jak pisze agencja — z uwagi na wyniki zakończonej 17 bm. konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich, uczestniczących w Arabskim Korpusie Bezpieczeństwa i finansujących go. Konferencja ta odbyła się w Bejrucie w pobliżu Bejrutu.

Samochody dla oszczędnych

31 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH MARKI „SYRENA 105”			
61840 BS,	62101 BS,	64821 BS,	350346 BS,
350346 BS,	351272 BS,	354283 BS,	357245 BS,
357245 BS,	358727 BS,	364281 BS,	365833 BS,
365833 BS,	368412 BS,	369394 BS,	374730 BS,
374730 BS,	375390 BS,	376969 BS,	378630 BS,
378630 BS,	379049 BS,	380157 BS,	383225 BS,
383225 BS,	791068 BS,	792145 BS,	793081 BS,
793081 BS,	801330 BS,	804085 BS,	807197 BS,
807197 BS,	811448 BS,	812667 BS,	814366 BS,
814366 BS,	815963 BS,	818589 BS,	819025 BS,

Powyższy wykaz wylosowanych samochodów ma charakter wyłącznie informacyjny. Zawiadomienia o wylosowaniu samochodów przesłane zostaną zainteresowanym osobom w ciągu 30 dni od daty losowania listami poleconymi nad adresem, zgłoszonym w PKO.

Następne losowanie bonów samochodowych odbędzie się w dniu 20 stycznia 1979 roku.

Kronika wypadków

SOBOTA, 21 PAŹDZIERNIKA
▲ Godz. 7.20. Przy zbiegu ul. Dąbrowskiego i Tatrzańskiej kierowca „Nysy” TN 0065 Stanisław D. spowodował zderzenie z autobusem „Jeick”, a następnie potrącił kobietę o nieustalonym nazwisku. Piesza poniosła śmierć. Rodziną zmarłej lub znajomym proszono się do WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-66.
▲ Godz. 8.35. Andrzej J. prowadzący „Zukę” IW 7734 potrącił przy zbiegu ulic Przybyszewskiego i Kruczej stojącą na chodniku Kaziemierę L. lat 35. Kobieta przebywa w szpitalu.
▲ Godz. 14.20. Przy zbiegu ul. Uniwersyteckiej i Wierzbowej kierujący „Mercedes” Marian J. spowodował zderzenie z „Fiatem” 6600 IO. W wyniku zderzenia jedna osoba doznała lekkich obrażeń, a straty wyniosły 20 tys. zł.
▲ Godz. 18.40. Mirosław W. lat 24 przy zbiegu ulic Gagarina i Tuszyńskiej potrącony został bokiem samochodem „Syrena”. Pieszy przebywa w szpitalu.
▲ Godz. 19.10. W Andrzejowie na ul. Rokicińskiej 170 Stanisław S. prowadzący rower zatoczył się na jezdnię i potrącony został przez „Skodę”. Pieszy doznał złuszczenia mózgu i przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 22.55. Na ul. Zielonej 44a wpadł w poślizg „Fiat” LDA 3256, który zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z „Warszawą”. Kierowca „Fiata” doznał urazów głowy i przebywa w szpitalu.

NIEDZIELA, 22 PAŹDZIERNIKA
▲ Godz. 9.55. Na ul. Zgierskiej 208 kierowca „Syreny” PLA 4365 Aleksy J. potrącił Grzegorz Z. lat 23. Przechodzący doznał urazów głowy i przebywa w szpitalu. (kl)

Śnieg w górach

W nocy z soboty na niedzielę spadł pierwszy śnieg w Beskidach. Powoję 1000 m mn. 22 bm. temperatura wynosiła minus 2 stopnie C. a pokrywa śnieżna sięgała 5-10 cm.
Na Markowych Szczepinach w paśmie Babiej Góry spadło ok. 15 cm śniegu, a temperatura wynosiła minus 6 stopni C.
Na Polanach Klimczoka i Skrzycznego pokazał się pierwszy narciarz.

Tym wszystkim, którzy okazali wiele serca, pomocy i współczucia w czasie długotrwałej choroby i towarzyszyli w ostatniej drodze do grobu rodzinnego w Piotrkowie Tryb. — najszlachetniejszej Matce i najtroskliwszej Babuni

S. + P.
JULII PIROGOWEJ

a wlaszeczka Kotełankom i Kolegom z WCT, Znajomym, Sąsiadom, Przyjaciołom, Rodzinie i Kuzynce Zdzisławie Figarskiej serdeczne Bóg zapłać składa

ZOFIA LECHOWA z RODZINĄ

PODZIĘKOWANIE

Przedstawicielowi Rady Adwokackiej w Płocku, członkowi Zespołu Adwokackiego nr 1 w Kutnie, Przewielicznemu Duchowniństwu, Przyjaciołom, Kuzynom, Znajomym, tym którzy okazali wiele życzliwości, serca i współczucia towarzysząc w ostatniej drodze mego ukochanego Meza

S. + P.
TADEUSZA MAJEWSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

ZONA

Dnia 18 października 1978 roku, po pracowitym i ofiarnym życiu, zmarła, przeżywszy lat 83 nasza ukochana Matka, Kochająca Babka i Prababka

S. + P.

ANTONINA PRZEDPELSKA

z domu LOJEWSKA.

Miła święta za duszę Zmarłej zostanie odprawiona dnia 24 października br. o godz. 18 w kościele OO Franciszkańskich przy ulicy Rzgowskiej 41a, o czym zawiadamiają pogrzebem w bólu

SYN I SYNOWA

W dniu 26 października 1978 roku w Warszawie zmarł

prof. dr inż. JAN SZMELTER

profesor zwyczajny Wojskowej Akademii Technicznej, długoletni kierownik byłej Katedry Mechaniki Technicznej Politechniki Łódzkiej. Śmierć Jego jest bolesną stratą dla wszystkich, którzy z nim współpracowali i którzy uważają Go za swego Nauczyciela i Opiekuna

WYCHOWANKOWIE z BYŁEJ KATEDRY MECHANIKI TECHNICZNEJ POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

W początkach października z krawca już ponad rok wokół Ziemi stacja orbitalna „Salut 6” połączył się kolejną stacją transportową „Progress 4”. Rejs tej kosmicznej ciężarówki nabiera już rytmu. Przypomnijmy, że „Progress 1”, który zapoczątkował dostawy z Ziemi dla pracujących na orbicie kosmonautów — Jurija Romanienki i Georgija Giezi, wystartował 20 stycznia br. „Progress 2” połączył się z „Salutem 6” 9 lipca, stacja orbitalna zamieszkała wówczas jej obecną załogą: Władimirem Kowalczonkiem i Aleksandrem Iwanowiczem, zaś „Progress 3” 10 sierpnia.

5 lat na orbicie

„Progress”, będący modyfikacją statku „Sojuz”, wyposażony zwłaszcza w skomplikowany system do przetranszowania w nieważkości ciekłego paliwa do silników stacji orbitalnej, pełni we współpracy z „Salutem” ważną rolę. Dostarcza on około 1300 kg tlenku i około 1000 kg wspomnianego paliwa. Regularnie dostawia paliwa i części zamiennych, umożliwiając przedłużenie okresu eksploatacji stacji orbitalnej. Świeża żywność i przedmioty użytku osobistego umożliwiają dłuższą pracę kosmonautom.

Na skutek mikrogravitacji i oporu aerodynamicznego ze strony bardzo rozrzedzonej, ale jednak obecnej atmosfery, stacja orbitalna powoli, ale nieustannie opada. Uruchamiając jej silniki, można podnieść wysokość orbity, ale potrzebne jest do tego paliwo, którego zapas jest ograniczony. Dysponując świeżymi jego dostawami, można dokonywać tego tyle razy, ile wytrzyma dalsze silniki główne „Saluta”. Operacje takie przeprowadza się np. każdorazowo przed przybyciem kolejnej załogi. Podczas takiego manewru, dokonano

nego przed przybyciem „Sojuza 30” z Piotrem Klimukiem i Mirosławem Hermaszewskim, wysokość orbity „Saluta 6” podniesiono o 10 km.

Zdaniem jednego z konstruktorów radzieckich stacji orbitalnych — prof. Konstantego Fieoktistowa, dzięki dostawom za pomocą statków typu „Progress”, resurs techniczny „Saluta 6” może osiągnąć nawet 5 lat. Okres ten może być wypełniony pracą kolejnych załóg w sposób znacząco intensywniejszy, niż w przypadku poprzednich „Salutów”. Dzięki wydłużeniu czasu pracy aparatu

ników Centrum Kierowania Lotem, Gwiezdnego Miasteczka oraz kosmodromu Bajkonur. Drobniaki te przysparzają chwil radości, są dowodem serdecznej pamięci o tych, co w kosmosie...

Dostarczono około 50 kg pożywienia. Uwzględniając wzmocniony apetyt kosmonautów na mięso, który pojawił się w końcowej fazie długotrwałego lotu, oprócz zwykłych racji żywnościowych, dodano przygotowane w porcelanie na jeden kęs — podobnie, jak spożywany przez kosmonautów chleb: parówki, owoce, kielbasę „amatorską”, a także

Salut 6 - Sojuz 31 - Progress 4

tury oraz pobytu kosmonautów na pokładzie, przyniesie to poważne obniżenie kosztów badań, prowadzonych na stacji orbitalnej.

Uzupełnienie diety

Po powrocie W. Bykowskiego i S. Jaehna z „Saluta 6”, spytano ich, co przesiada „Fotonom”? Goście załogi głównej odparli: „pocztę, cebule, czosnek i więcej mięsa”.

Wśród pocztę znalazły się listy od najbliższych i gazety — m. in. specjalny numer popularnego dziennika „Izwestia”, w którym wszystkie artykuły kończą się zwrotem: „a reszta przeczytacie po powrocie” (podobny numer specjalny dziennikarzy z „Izwestii” przygotowali również na start „Sojuza 30”). Zgodnie z tradycją, w pojemnikach umieszczono niespodzianki, przesłane przez pracow-

porce fiolizowanej wołowiny. Dla zwiększenia ilości zawartego w organizmach kosmonautów potasu, regulującego gospodarkę wodną, przesłano fiolizowany twaróg z żurawinami i orzechami oraz świeże mleko, zaś na deser — smaczny, radziecki przecier — żurawinę z cukrem, owoce, „dropsy” i dwie duże paczki cukierków.

Odzież i muzyka

Podczas rekordowo długotrwałej pracy w stacji orbitalnej, obejmującej również wyjście w kosmos, powstały problemy, z jakimi dotychczas w trakcie lotu załogowego jeszcze się nie zetknięto. Kosmona- ci na odzież i obuwnicze zniszczyły się. Pojechał np. od intensywnego używania kauczkowe pasy w ubiorach pokładowych typu „Pingwin”. Pasy te wszyte są w ten sposób, że zginają ciało ko-

smonauty. Po to, aby móc się wyprostować, musi on dokonywać wysiłku, co pomaga mu zachować kondycję fizyczną. „Progress 4” dostarczył więc nowe ubrania, świeża bielizna, wkłady do śpiworów, skarpety, pantofle oraz... futrzane buty. Te ostatnie okazały się potrzebne, ponieważ na skutek przemieszczenia krwi w nieważkości do górnych partii organizmu, kosmonauci uskarżali się, że chłodno im w nogi.

Wśród przesyłek znalazły się elektryczne maszynki do golenia marki „Agidel”, nowy magnetofon z dużą ilością nowych nagrań, co pozwoliło wzbogacić repertuar pokładowego „centrum rozrywkowego”, a także świeży zapas błon fotograficznych i filmowych do znajdujących się na pokładzie dziesięciu różnorodnych kamer. Dostarczono też nowe próbki materiałów do przetopienia w piecach elektrycznych „Spław 01” i „Kristall”, narzędzia do przeprowadzania napraw, aparaturę oraz świeże wkłady do chemicznych filtrów systemu regeneracji powietrza.

Oczekiwany transport z Ziemi przybył nad ranem — piętnaście sekund po godzinie czwartej obowiązującej na „Salucie” czasu moskiewskiego. Naruszyło to rozkład zajęć załogi, która obserwowała zbliżenie i połączenie „Progressa 4” ze stacją orbitalną i meldowała Ośrodkowi Kierowania Lotem o przebiegu tych skomplikowanych i odpowiedzialnych manewrów. Rozładunek kosmicznej ciężarówki zajęło wiele dni, ale taki obowiązek, to przyjemność — oświadczył W. Kowalczonko dyszującemu tradycyjnie w kluczowych chwilach głównemu operatorowi łączności — Waleremu Rodziewiczowi.

„Progress-4” połączył się z „Salutem 6” w nocy z 5 na 6 października. Przypomnijmy, że każdorazowy rejs statku towarowego pozwala przedłużyć pracę dwuosobowej załogi „Saluta” o miesiąc.

MARIUSZ KUKLIŃSKI

JAK OSZCZĘDZAC ENERGIE? Konchylologia - nauka i hobby

Oszczędzanie energii nie jest problemem, wobec którego stoi tylko polska gospodarka. W wielu krajach, w tym również w Polsce, bogactwem, pojmującym się w tej dziedzinie, rozległe programy Różnorodności badania w tej dziedzinie prowadzi się w Stanach Zjednoczonych.

JAK OSZCZĘDZAC ENERGIĘ W GOSPODARSTWIE DOMOWYM? Oto rady zaczerpnięte ze specjalnie wydawanego biuletynu Ministerstwa Energii USA:

— Nigdy nie gotujmy wody w garnku bez pokrywy. Szybko parująca strata ciepła. Gotuj się dłużej, niż pod przykryciem lub w czajniku. Zużywamy wówczas więcej gazu lub energii elektrycznej.

Jeśli robimy zapiekanki lub np. pieczemy kurczaka, używamy do tego naczynia z kamionki lub żaroodpornego szkła, a nie tradycyjnej brytanii metalowej. Ten sam efekt kulinaryny można wówczas osiągnąć w temperaturze niższej o 25 stopni. Możemy też wcześniej wyłączyć piekarnik. Zwiększa w naczyniu kamionkowym, utrzymującym długo ciepło, potrawa „dojrzeje” sama. Wcześniej niż wyłączenie źródła ciepła zaleca się zwłaszcza przy korzystaniu z kuchenek elektrycznych. Maszynę, żelazną płytkę utrzymującą ciepło kilkanaście minut po wyłączeniu prądu. Można je wykorzystać do dogotowania lub dopiekania potrawy — bez obawy, że się przypali.

Nie otwierajmy piekarnika, żeby przekonać się w jakim stanie jest ciasto lub pieczywo. Naukowcy się postępują w tym celu zegarkiem i termometrem, zaś przy pieczeniu ciasta — stosowanym w nowoczesnych kuchenkach oświetleniem wnętrza piekarnika. Otwierając go tracimy wiele ciepła, które ułatwia bezużytecznie i utrudnia nam pracę w kuchni. Pamiętajmy, że w piekarniku można umieścić jednocześnie kilka potraw.

Zróbmy oszczędności energii, może być umiennie posługujemy się lodówką. Należy ją jak najrzadziej otwierać i zastanowić się, co chcemy wyjąć, zanim do niej zajrzemy. Po to, aby zamrażalnik nie pokrywał się zbyt szybko izo-

lującą warstwą lodu przykrywającą wszystkie przechowywane w lodówce produkty. Znakomita pomocą dla silnika naszej lodówki będzie zamrażalnik nie na stole kuchennym, lecz na niższych półkach lodówki. Zamrożony na „kamień” kurczak, wyłożony tam wieczorem, rano lub po południu będzie nadawał się już do gotowania czy pieczenia. Korzyści z takiego wykorzystania zamrożonych artykułów spożywczych są podwójne — mniejsze zużycie prądu i dłuższe użytkowanie lodówki, której silnik włącza się wówczas rzadziej.

Czy w przedpokoju, zwłaszcza tam gdzie nie ma lustra, naprawdę potrzebna jest żarówka 100-watowa? Z pewnością nie. Przy okazji najbliższego remontu mieszkania spróbujmy zastąpić żyrandol kierujący światło 3-4 „setek” na sufit, takim, który światło 60-ki kieruje w dół. Modne ostatnio, oświetlenie „punktowe” nie tylko oszczędza prąd, ale stwarza także w mieszkaniu miły i intymny nastrój. Oczywiście musimy mieć 100-watową żarówkę przy stole lub biurku do pracy czy odrabiania lekcji. A może wystarczy 75-watowa z wyciszonym wnętrzem lampy?

NIE URZĄDZAJMY PRANIA I SPRZĄTANIA (z odkurzaczem) W PIĄTKOWY WIECZOR. Są to godziny szczytu. Przelóżmy je na wcześnie popołudnie w sobotę lub rano w niedzielę.

Prasując odzież zaczynamy od koszuli lub bluzki wymagającej niskiej temperatury. Wełniane spodnie lub liniany obojętne zostawmy na koniec. Wykorzystamy w ten sposób czas i elektryczność potrzebne do rozgrzania żelazka. Pamiętajmy, że schnąc w łazience koszula pod wpływem pary i wilgoci rozpruś się sama. Zamykajmy piekarnik gazowy wychodząc z domu. Pomyślnie kontrolne zużycie do 1/3 tej ilości gazu, jakie potrzebujemy do gotowania lub kapieli.

RADY DLA KIEROWCÓW: pamiętajmy, że przy zwiększeniu prędkości z 80 do 100-110 kilometrów na godzinę zużycie paliwa może wzrosnąć o 30-50 proc. „Kawalerska” jazda z ostrym hamowa-

nism i ruszaniem z miejsca zwiększa zużycie paliwa nawet o 100 proc. Zwiększa posiadacze małych, trójkołowych samochodów o małym przyspieszeniu powinni zasady płynnej jazdy stosować również przy wyprzedzaniu. Nie ruszajmy gwałtownie do przodu, tuż za wyprzedzanego pojazdu. Może nam zabraknąć rezerwy mocy, z całą pewnością odbije się to — i to znacznie — na — na zużyciu paliwa. Pozwólmy pojazdowi, który chcemy wyprzedzić, odjechać 100-200 m. Naberzmy na tym dystansie płynnie prędkości, wyprzedzajmy „z najazdu”. Bezpieczniej i taniej. Sprawdzajmy ciśnienie w oponach przynajmniej raz w miesiącu. Zastanówmy się, zanim włączymy ogrzewanie — może lepiej założyć sweter.

Wosk przedłuża trwałość owoców

W Skierniewickim Instytucie Sadownictwa opracowano nową metodę przedłużania trwałości owoców, m. in. jabłek. Owoc te przechowywane w chłodniach, ulegają bowiem z czasem różnego rodzaju zmianom, zmniejszającym ich wartość. Poza ubytkami, spowodowanymi utratą wody, duże szkody powstają wskutek choroby pochodzenia grzybowego.

Nowa metoda polega na powlekaniu skórek, np. jabłek, emulsją woskową, zupełnie nieszkodliwą dla zdrowia. Warto dodać, że owce same wytwarzają cienką warstwę substancji woskowej w postaci nalotu, która jednak w długim 6-7-miesięcznym przechowywaniu, jest niewystarczająca.

Jak wykazały doświadczenia, stosowanie opylania substancją woskową, zmniejszyło straty od 20 do 55 proc. w zależności od odmiany i temperatury przechowywania. Ponadto wosk wpłynął na opóźnienie dojrzewania owoców i zmniejszenie ich gnicia, co odgrywa zasadniczą rolę w przedłużaniu okresu przechowywania.

Stosowanie nowoczesnych preparatów chemicznych wymaga od sadownika wysokiej kultury uprawy, ochrony, zbioru oraz transportu owoców.

Badania działoszyńskich jaskiń

Geolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego prowadzą badania jaskiń w rejonie Działoszyna. Występują tu stare jaskinie o bardzo interesującej budowie. W wielu z nich przetrwały w warstwie osadów szkielety zwierząt, co służyło trzeciorzędu i początków czwartorzęd. Badania jaskiń dostarczają też cennych materiałów, umożliwiających odtworzenie historii i ewolucji klimatu

Wywodzący się od greckiego słowa „konchion” — muszla, dział nauk zoologicznych, zajmujący się badaniami i systematycznym uszeregowaniem różnych gatunków konch mięczaków, znany jest od starożytności. Klasyfikację muszli zapoczątkował już myśliciel i uczynek, filozof grecki — Arystoteles, zaś kolekcjonowanie tych pięknych darów morza znane było od czasów wielkich podróży i kolonializmu XVII i XVIII wieku.

Muszla, czyli szkielet zewnętrzny mięczaków, wytwarzany przez nabłonek płaszczka, okrywa tułów zwierzęcia, niekiedy kryjąc je całkowicie. Zbudowana jest zazwyczaj z trzech warstw: zewnętrznej, konchiolowej, środkowej, tzw. porcelanowej lub pryzmatycznej, utworzonej z węglanu wapnia oraz wewnętrznej, tzw. macicy perłowej, również wapiennej, lecz posiadającej strukturę, blaszkowatą. Równoległe ze wzrostem zwier-

zęcia muszla powiększa się i pogrubia. Jednym ze znanych kolekcjonerów-amatorów muszli jest brytyjski badacz i etnograf — Antoine Maness. Terenem jego poszukiwań są liczne wyspyk Seszeli — byłej brytyjskiej kolonii w zachodniej części Oceanu Indyjskiego. Porównywanie różnych gatunków muszli pozwoliło na podważenie wielu dotychczasowych teorii konchylologicznych. I tak, badania anatomiczno-porównawcze części miękkich pozwoliły Manessowi na stwierdzenie, że np. grupa niezwykle pięknych, niedużych mięczaków „Amoria zebra”, żyjących na ławicach piaszczystych i skalnych u wybrzeży australijskich, nigdy dotąd nie została znaleziona w Nowej Gwinei, czy Indonezji. To z kolei rodzi przypuszczenia, że mięczaki te rozwinęły się już po oddzieleniu Australii od kontynentu azjatyckiego.

Podczas niedawno zorganizowanej wyprawy, Manessowi udało się znaleźć na głębokości około 100 metrów niezwykle rzadkie gatunki afrykańskiej muszli „Cypraea Broderipii”, osiągającej największą wartość rynkową. Podobnie rzadkim okazem jest delikatnie sklejona „Cassia Pimbrisi”, istniejąca wyłącznie w wodach Wysp Seszelskich.

Mimo długoletnich poszukiwań, Manessowi nie udało się znaleźć do tej pory tzw. „złotej muszli”, ongiś używanej jako środek płatniczy i noszonej w naszyjnikach wodzów plemion na wyspach Fidżi, jak również tzw. „Leucodon”, białej barwy muszli, której pierwsze okazy przywiezione zostały do Londynu na początku XIX w. Jedną z tego gatunku muszli znaleziona została w 1970 r. w żołądku

wielkiej ryby na południowych Filipinach.

Czy zmiany nowotworowe zawsze oznaczają chorobę?

Czy w przypadku powstania zmian nowotworowych, dalszy proces choroby jest nieodwracalny? Nie jest to całkowicie pewne.

Badania w tej dziedzinie, jak twierdzą specjaliści, mogą okazać się bardzo owocne dla poznania mechanizmów nowotworowych i zapobiegania samej chorobie. Gdyby było wiadomo, dlaczego pewne procesy nowotworowe ulegają zahamowaniu, a nawet likwidacji, nie czyniąc większych szkód w organizmie, przyniosłoby to wielkie korzyści lecznictwu.

Niektóre badania dowodzą, że rak rozwija się etapowo i że możliwa jest w poszczególnych fazach skuteczna ingerencja.

Pierwszy okres — to faza wstępnego rozwoju, powodująca zmiany na poziomie komórkowym. Druga faza — to pobudzenie procesu nowotworowego i trzecia — rozmnazanie się komórek nowotworowych.

Istnieje wiele czynników, przyczyniających się do powstawania zmian nowotworowych, posiada się o to wirusy, środki chemiczne, energie promieniotwórcze. Odkrycie struktury DNA sugeruje jeszcze jeden pogląd, a mianowicie „dyktowanie” pewnych zmian w sensie niejako instrukcji genetycznych, mogących wpłynąć na inicjację procesu nowotworowego.

Według tej teorii, decyzje genetyczne mogą mieć wpływ na dalsze losy raka, znajdującego się w fazie wstępnej. Tutaj niejako zapada decyzja — czy nastąpi jego rozwój, czy zatrzymanie procesu, warunkujące, czy choroba będzie się rozwijać, czy ulegnie likwidacji, czy też nastąpi atak własnego systemu immunologiczno-obronnego.

Nowa Era Wzdrawiaczy

Wielkość ludów afrykańskich, podobnie jak ich przodkowie, szczególnym zaufaniem darzy tradycyjne metody leczenia przekazywane z pokolenia na pokolenie. W Afryce zachodniej, np. w Beninie i Ghanie, ponad 80 proc. ludności zasięga porad u różnych uzdrowicieli i zielarzy, którzy w leczeniu chorób stosują rośliny i minerały znajdujące się na miejscu, a otoczone często tajemniczością.

Również w wielu innych krajach Afryki, zwłaszcza na wsł, stosowane są tradycyjne metody leczenia, władze zaś popierają tę formę medycyny, m. in. ze względu na jej niski koszt. Z inicjatywy rządu Beninu oraz Fundacji im. Friedriecha Neumanna ostatnio odbył się „Tydzień Medycyny Ludowej”. Wzięło w nim udział kilkuset uzdrawiaczy, homeopatów i akuserek przybyłych do Cotonou z Ghany, Górnego Woltu oraz Togo. Celem tego spotkania była wymiana doświadczeń tradycyjnej medycyny ludowej. Zebrani jednomyślnie wyrazili poparcie dla projektu wykorzystania osiągnięć medycyny ludowej i naukowej w celu lepszego współdziałania i niesienia wydajniejszej pomocy najbardziej potrzebującym. Nieodwołalnym warunkiem tej współpracy powinno być jednak „absolutne poszanowanie” osobowości lekarzy ludowych oraz ich metod leczenia, choćby najbardziej skrajnych dla medycyny współczesnej.

Zgodnie z naczelnym hasłem „Tygodnia” — „Farmakopeja i medycyna tradycyjna w służbie mas ludowych”, zebrani uchwalili utworzenie w każdym z reprezentowanych krajów stowarzyszenia uzdrawiaczy i lekarzy ludowych. Jednocześnie zalecono opracowanie systemu wynagrodzeń dla tych, którzy zgodzą się na ujawnienie „sekreto-” swych wiedzy i jej szersze udostępnienie. Zebrani wyrazili również życzenie, aby tradycyjne leki roślinne i mineralne o wypróbowanym działaniu zostały wnikliwie przeanalizowane w sposób naukowy i znalazły szerokie zastosowanie w miejscowym lecznictwie.

Liczni lekarze praktykujący w krajach „Czarnej Łądy” wyrażają przekonanie, że w wielu dziedzinach medycyna tradycyjna dowiodła swej skuteczności, ma na swym koncie liczne osiągnięcia. Medycyna zachodnia, ich zdaniem, powinna zapożyczyć się z recepturami stosowanymi od pokoleń i zastrzeżonymi przez afrykańskich uzdrawiaczy.

Przedstawiciele medycyny naukowej przyznali, że nie można lekceważyć medycyny tradycyjnej, która wykorzystuje najczęściej rośliny i składniki mineralne. Pomimo wielkiego rozwoju przemysłu farmaceutycznego nadal stosuje się leki roślinne, gdyż w wielu wypadkach związki chemiczne, nawet izolowane z roślin, nie mogą zastąpić surow-

ców roślinnych. Tym bardziej, że w roślinach oprócz substancji czynnych, występują związki łagodzące ich działanie lecznicze oraz mikroelementy.

Tradycyjna afrykańska medycyna ludowa polega na fitoterapii opartej o stosowanie w stanach chorobowych roślin i innych naturalnych składników, zarówno w postaci wyciągów wodnych, odwarów i naparów, jak i pigulek, okładów oraz maści do wcierania za pomocą metody ułatwiającej penetrację leku do tkanki i działanie na zasadzie „dynamiczno-duchowej”.

Medycyna zachodnia — powiedział dr Messanvi Johnson, psychiatra-psychonalityk z uniwersytetu w Lome — opiera się na wiedzy nabytej, która oferuje pewien zasób władzy. Medycyna tradycyjna zaś sama w sobie stanowi władzę „wpisaną w psychikę” i związana z pozaracjonalnymi środkami poznawczymi, np. z intuicją.

Według dr Johnsona, psychiatry medycyny tradycyjnej — stanowi domenie działania uprzywilejowaną, zaś osiągnięte rezultaty są niejednokrotnie bardziej ewidentne niż psychiatrii zachodniej, zwłaszcza jeżeli chodzi o powiązania chorobowe ze środowiskiem naturalnym człowieka.

Opinia ta została szeroko potwierdzona przez „uzdrawiaczy”, według których większość przypadków chorób psychiatrycznych nadaje się do wyle-

czenia. Doskonale są wyniki medycyny ludowej w terapii takich chorób jak np.: astma, epilepsja oraz dyzenteryja. Jednak „lekarze” ludowi są zazwyczaj niezwykle skryci i rzadko kiedy ujawniają sekrety swej wiedzy. Wielu z nich specjalizuje się w różnych odmianach chorób. I tak, niejaki Tohouonou Landry z miejscowości Grand Popo w Beninie słynie z leczenia pewnych form nowotworów, pod warunkiem jednak, aby choroba nie była zadawniona.

Inny młody „uzdrowiciel” z Porto Novo wyznał, że swą wiedzę lekarską zawdzięcza ojcu i dziadkowi oraz praktyce, jaką odbył w okresie siedmiu lat w Beninie i Nigerii. Posługuje się on najczęściej korzeniami różnych roślin, liśćmi i korą drzew oraz minerałami, substancjami pochodzącymi z organizmów zwierząt.

Czy możliwa jest współpraca pomiędzy medycyną współczesną a tradycyjną? Dla dr Johnsona współpraca taka byłaby we wszech miar pożądana i pożyteczna, niemniej dość trudna do realizacji. Chodzi bowiem o to, aby oparta na silnych podstawach naukowych i logicznych medycyna współczesna nie odrzucała tego, co w medycynie tradycyjnej jest wartościowe. W ten sposób można stworzyć właściwe warunki wzajemnej koegzystencji, mającej na celu wspólne dobro, jakim jest zdrowie człowieka.

Łódzcy projektanci maszyn budowlanych

100 milionów — tyle wynosi wartość sprzedaży dokumentacji opracowanej przez Przedsiębiorstwo Projektowania Przemysłu Maszyn Budowlanych „Bipromar” w Łodzi. Dodajmy, że te 100 milionów decyduje o wykonaniu inwestycji wartości — 3-4 miliardów rocznie o bieżymy mieli pojęcie o znaczeniu biura.

Jest to biuro podległe Zjednoczeniu Przemysłu Maszynowego. Są to więc metalowicy obchodzący, niezależnie od 70-letniej istnienia Związku Metalowców, także i trzydziestolecie własnego biura.

Pracuje połowa 500-osobowej załogi leży tuż przy wyjściu z wydziału. Od nich zależy jakość technologii wielu polskich fabryk. Przez ponad 20 lat na deskach projektantów powstawały dokumentacje technologii wielu łódzkich zakładów. Wymienimy te szatnowe: Elte, Fonicę, Strzelczyko, Witomę, Maję, Instytut Techniki Ciężkiej, Witecz, Elster. Niemniej jest więc wkład biura w przełamanie monokultury przemysłowej naszego miasta.

Od 1971 r. pracują na koncie całej Polski: opracowują technologię Huty Stalowa Wola, Kombinatu Urzędów Mechanicznych w Łobędach, Kombinatu Maszyn Budowlanych „Warysław”, szlacheckiej Hydromy, wrocławskiej Fadzomy produkujących maszyn dla budownictwa. Maszyny budowlane niezbędne, jeśli chcemy dokonać skoku inwestycyjnego, powstają dzięki pracy łódzkich projektantów. Łódzki „Bipromar” jest jedynym w kraju biurem konstrukcyjnym pracującym dla tej branży, znanej w kraju i za granicą branży.

Z okazji bardzo skromnie obchodzonego jubileuszu, przynajmniej kilka odznaczeń. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał projektant Stalowej Woli — J. Ciapka, Srebrny Krzyż Zasługi — E. Krawczyński, Brązowy Krzyż Zasługi — T. Grzywacz, R. Morcinek, K. Ryński, Odznaki Zasłużonych dla Rozwoju Przemysłu Maszynowego — T. Glick i A. Kner, Odznaki Zł. Metalowców — J. Horwat, S. Budzisz i L. Łukasz.

„Zielone świadectwo urodzenia”

Wczoraj, w drugą niedzielę jesiennego etapu akcji „Dziennika Popularnego” i LK FJN — „Zielone świadectwo urodzenia” sadzili drzewka dla swoich dzieci mieszkańcy osiedli: Czerwony Rynek i Obywatelska.

Na Czerwonym Ryнку już przed godziną 10 obok lokalu administracji zaczęli gromadzić się pierwsi rodzice z dziećmi. Miejsca, gdzie miały wyrosnąć drzewka były wcześniej wyznaczone, przygotowane też niezbędna ilość łopatek, łopatek nasza akcja przebiegała tu szybko i sprawnie. Do każdego drzewka przypięto tabliczkę z datą, imieniem i nazwiskiem jego „właściciela”. Dzieci otrzymały dyplomy „Zielonego świadectwa urodzenia” oraz słodki dodatek — balony. Bezpośredni organizatorzy — administracja osiedla i dyrekcja spółdzielni mieszkaniowej

„Ognio” postarali się też, by każde dziecko miało pamiątkową fotografię uwieczniającą moment sadzenia. W krótkim czasie wyrosło tu 50 młodych sosenek i świerków. Członkowie Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej z osiedla Obywatelska jako miejsce „Zielonego świadectwa urodzenia” wybrali sobie teren między blokami przy ulicy Pięknej i Piasta. Spotkaliśmy tu panią Barbarę Gacka, która przyszła zaszczepić drzewka dla swoich pociech — Beatrix i Rafała. Powiedziała ona naszym reporterom: — Od dłuższego już czasu



6-letnia Magda i 4,5-letni Maciek Pigla sami sadzili drzewko. Rodzice tylko pomagali...

śledzę przebieg akcji na łamach „Dziennika Popularnego” i z radością obserwuję, że staje się z roku na rok coraz bardziej powszechna.”



Joasia Ciszewska i Małgosia Szymańska wybrały sobie dwie piękne lipy — ich „zielone świadectwa urodzenia”. Dziś „Zielone świadectwo urodzenia” przywędrowało do naszego osiedla, tak więc i moje dzieci będą mieć już swoje drzewka. Ogłosem na osiedlu Obywatelska posadzono wczoraj 40 pięknych lip. (ptom)

Fot.: A. Wach

30-lecie Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego Imię Witolda Doroszewskiego dla Szkoły nr 188

Ponad 6,4 tysiące absolwentów opuściło już mury łódzkiego Technikum i Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego. Ta zasłużona placówka oświatowa kształciła kadry dla przemysłu mięsnego, mleczarskiego, chłodziarskiego, piwowarskiego i in., a jej absolwenci znajdują zatrudnienie w rozmaitych zakładach branży spożywczej na terenie całego kraju.

Obchodzone w minioną sobotę uroczystości 30-lecia stały się okazją do podkreślenia dotychczasowego dorobku szkoły i jej roli dla

miasta i regionu. Wśród licznych gości przybyłych 21 bm. do gmachu Szkoły przy ul. Prziścisła 4 byli m.in. I zastępca prezydenta m. Łodzi — J. Morawiec, kurator oświaty i wychowania — T. Podwysoki. Obecni byli także przedstawiciele Min. Przemysłu Spożywczego i Skupu, ZG Zw. Zaw. Spożywców, Akademii Rolniczej z Poznania.

Podczas uroczystości najbardziej zasłużeni pracownicy szkoły udekorowani zostali Złotymi Krzyżami Zasługi. Otrzymał je: Janina Grzesik, Jan Kłosiński, Henryk Szubert, Ryszard Osowski, Stanisław Mazur, Henryk Stegalska.

Medalami Komisji Edukacji Narodowej udekorowano: Zofię Gerstenkorn i Krystynę Sazurk. Medal pamiątkowy 200-lecia KEN otrzymało Okręgowe Przedsiębiorstwo Mięsne w Łodzi, a Złota Odznaka ZNP — Maria Starzyńska.

21 października br. stanie się także ważną datą w historii łódzkiej Szkoły Podstawowej nr 188 na Teofilowie. W dniu tym otrzymała ona bowiem imię Witolda Doroszewskiego, wybitnego językoznawcy, doktora honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego.

Uroczystości nadania szkole imienia odbyły się z udziałem żony i syna prof. W. Doroszewskiego, przedstawicieli władz dzielnic, kuratorium, a także rodziców. Podczas tej uroczystości szkoła otrzymała sztandar ufundowany

przez Komitet Rodzicielski. Otwarto także „Izbę Pamięci”, w której znajdują się m.in. działy poświęcone patronowi, miastu oraz szkole.

Warto tu podkreślić, że szkoła nr 188 otrzymała imię prof. Doroszewskiego na wniosek młodzieży, która w specjalnym plebiscycie sama wybrała sobie patrona. (st)

„Teatr Propozycji” wznawia działalność

Po wakacyjnej przerwie wznawia działalność Teatr Propozycji, działający przy Stowarzyszeniu „Dom Srodowisk Twórczych” (al. Kościuski 33). Pierwszą premierą nowego sezonu będzie sztuka pt. „Przed kolacją”, młodego warszawskiego literata i reżysera Tadeusza Zająca. Spektakl reżyseruje Jan Perz, a udział w nim biorą: Zofia Grądziewicz, Krystyna Tołewska, Bogusław Sochnicki, Piotr Krukowski, Zbigniew Bielski, Mariusz Wojciechowski i Marian Stanisławski. Początek spektaklu 23 bm. o godzinie 18. Po przedstawieniu odbędzie się dyskusja z udziałem autora, którą poprowadzi teatrolog dr Kazimierz Lewkowski. (jb)

W NASZYM REFLEKTORZE

Kilka uwag

Oto kilka uwag naszego Czytelnika, skierowanych za naszym pośrednictwem do ROM przy ul. Długosza 22: — od 5 lat, na skutek uszkodzenia rynien i dachu, woda zalega mieszkanca posesji przy ul. Srebrzyńskiej 7. Przez 5 lat wyżej wymieniony ROM obiecuje naprawę. Kończy się na obietnicach... — Podobno w spisie lokatorów tej posesji latwiej znaleźć nazwisko osoby zmarłej przed 50 laty, niż zamieszkałych obecnie. Nie ma kto po prostu tego spisu uaktualnić... — warto też byłoby zastanowić się nad przywróceniem niewielkiego odcinka jezdnia na ul. Piotrowskiej, który przestał istnieć na skutek budowy bloku przy zbiegu ul. Srebrzyńskiej i Piotrowskiej. Po prostu nie bardzo jest jak wjechać na ul. Srebrzyńską.

R.

Poczta „Reflektorka”

Przed kilkoma tygodniami zamieszciliśmy krytyczną uwagę jednej z naszych Czytelniczek, od której to skłóceń „Czuł-Czynu” zażądano zaświadczenia ze szkoły, uprawniającego do nabycia bluzy harcerskiej. Zgodnie z otrzymanym z dyrekcji „Czuł-Czynu” wyjaśnieniem, winna jest tu... moda. Ołóż młodzież masowo zaczęła wykupywać bluzy HSPS, w modnym kolorze khaki, tak, że zabrakło ich dla instruktorów i członków HSPS. W tej sytuacji władze harcerskie wprowadziły obowiązek legitymowania się klientowi legitymacją organizacyjną lub upoważnieniem organizacyjnym komendy ZHP. Poput na te bluzę w tej sytuacji, znacznie przewyższająca podaż, stała wprowadzone ograniczenia na ich nabycie, za co dyrekcja „Czuł-Czynu” przeprosza klientów.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny” Piotrkowska 86, 90-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10-12 Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonicznie.

Dzień NZ

Każdego roku, 24 października, cały postępowy świat świętuje rocznicę wejścia w życie Kartę Narodów Zjednoczonych — Dzień Narodów Zjednoczonych (24.X.1945 r.). Z tej okazji Oddział Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ w Łodzi zaprasza 24 bm. na odczyt doc. dr. Andrzeja Górbiela nt. ONZ — nadzieje i rzeczywistość do filii KMPK przy ul. Rodzeństwa Fiałków 11 (godz. 19.30).

W kilku zdaniach

■ Społeczny Ośrodek Oświaty Zdrowotnej w domu kultury przy ul. Siedleckiej 1, inauguruje działalność. Pierwszą prelekcją dziś, o godz. 17, następuje w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca.

■ Otwarcie wystawy malarstwa Józefa Grądzkiego, dziś o godz. 17, w Klubie ZŁ Ligi Kobiet przy ul. Piotrkowskiej 135, dziś o godz. 18.

■ „Co należy wiedzieć o chorobie kazejki” — spotkanie z lekarzem, w Klubie ZŁ Ligi Kobiet przy ul. Piotrkowskiej 135, dziś o godz. 18.

■ Klub „Przegląd” (ul. Armii Czerwonej 77) zaprasza w każdy poniedziałek o godz. 18 na projekcję filmową, w każdą środę o godz. 18 do studium wiedzy o teatrze, w poniedziałki i środy o godz. 18 na poetyckie konsultacje, we wtorki piątki o godz. 18 na zajęcia kółka fotograficznego i w każdą pierwszą

Niebawem otwarcie piekarni „Hortexu”

Począwszy od soboty, 28 bm., łódzki „Hortex” zaprasza na specjalny, nieco inny niż dotychczas — danią z piekarni. Piekarniowe propozycje „Hortexu” będzie można nabywać w miniaturze, który powstaje na niższej kondygnacji dawnego lokalu „Filatelistyki” przy ul. Piotrkowskiej. Sprzedawane tu będą piekarniowe szaszłyki oraz piekarniowe panierowane i z rusztu. Ponadto poleca się barzecz czerwony z zapiekaną bułeczką, nadziewaną piekarnikami. Ponieważ lokal będzie samoobsługowy, III katego-

szą sobotę miesiąca o godz. 18 na dyskotekę połączoną z występami zespołu amatorskiego.

■ Zapisy do kapeli podwórkowej i zespołu wokalo-instrumentalnego „Taurus” — w DDK przy ul. Zubardziej 3 (tel. 51-67-47 i 51-19-99).

■ Klub „Chimera” wznowił działalność. Karty klubowe do nabycia w BWA przy ul. Wólczańskiej 31/33.

■ Naukę pływania organizuje w obiekcie „Startu” przy ul. Teresy 56/58 Ognisko TKKF „Teofilów”. Za 14 zł w każdą niedzielę o godz. 14.30, zgłoszenia o godz. 13. Obowiązują zaświadczenia od laryngologa i internisty z adnotacją „może pływać”.

■ Kandydaci do zespołu tańca estradowego mogą się zgłaszać codziennie w ZDK ZPB im. Obojczyków Pokoju, ul. Przedzianiana 68, tel. 673-15, w godz. 9-21.

CO DZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 288-10
Informacja kolejowa 655-55, 284-69
Informacja PKS: 265-96
Dworzec Centralny 747-29
Informacja telefoniczna 03
Komenda Miejska MO 677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze 293-11
Pogotowie drogowe 409-32
Pogotowie energetyczne 334-31
Rejonu Północ 334-28
Rejonu Południe 334-28
dla odbiorców prze-
mysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 07
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie wodociągowe 335-46
Straż Pożarna 05, 666-11, 705-55, 257-77, 499-00
Pomoc drogowa 52-81-10, 706-27
Centrala informacyjna PKO 731-52

TEATRY

nieczynne

MUZEJA

nieczynne

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO

ul. Gdańska nr 13) godz. 9-17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA

ul. Żeligowskiego 7) — godz. 10-13

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU

(na Zdrowiu) OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 10 do zmroku

ZOO — czynne od godz. 9-17 (kasa czynna od godz. 10)

PALMIARNIA

(ul. Armii Czerwonej 1/3) — czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17

LUNAPARK

(ul. Konstanytownska 3/5) nieczynny

KAPIELISKO „FALA”

(al. Unii 4) nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Halo, Szpicbródka” pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14

KINO REWIA: „Bitwa o Midway” USA od lat 15 z aparaturą „Sensurround” oraz występami estradowymi godz. 16.30, 19.30

IWANOWO — „Halo, Szpicbródka” pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

PLONIA — Przegląd filmów brytyjskich: „Uroczystość” od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

PRZEWIDSIENIE — „San Babil” godz. 20” w. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 19.30

WOLNOŚĆ — „Spirala” pol. od lat 18 godz. 15 „Trzy dni Kondora” USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.30

WISLA — „Joe Valachi” w. fr. od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Obca” radz. od lat 15 godz. 12.15 „Stracenie Judasza” wenezuelski od lat 15 godz. 10, 15, 17.15, 19.30

LDK — „Niewinne” w. od lat 15 godz. 19.45, Kino Młodego Widza: „No, i co, doktoru” USA godz. 17.30

STUDIO — „Przygody maipki Nuki” radz. b.o. godz. 16.45 „Człowiek klanu” USA od lat 18 godz. 17.15, 19.30

STYLLOWY — „Wodzień” pol. od lat 18 godz. 15.30 „Ostatni pocałunek z Guri Hill” USA od lat 15 godz. 19.30, 30-lecie łódzkiej szkoły filmowej — filmy absolw-
tów: „Na wylot” pol. od lat 18 godz. 17.30

DKM — „Rollercoaster” USA od lat 18 godz. 17, 19.15

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — Polski film archiwalny: „Biały Młyn” od lat 15 godz. 12.15 „Sza” ang. od lat 15 godz. 10, 15, 17.15, 19.30

MŁODA GWARDA — Polski film archiwalny: „Barbara Radziwiłłówna” od lat 12 godz. 12.15, 13.45 „Wyspa skazancew” meksyk. od lat 18 godz. 10, 15.30, 17.30, 19.30

MUZA — „Gdziekolwiek jesteś, panie prezydencie” pol. od lat 12 godz. 15.30, 17.30, 19.30

1 MAJA — „Zagłada Japonii” jap. od lat 12 godz. 15.15 „Dom pod czerwona latarnią” weł. od lat 18 godz. 17.30, 19.30

POKOJ — „Powrót Różowej Pantery” ang. od lat 12 godz. 15.15 „Godziny milczenia” szwedz.-norw. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

ROMA — seans zamknięty godz. 12 „Pirat” meksyk. b.o. godz. 12, „Mandingo” USA od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Popioły” cz. 1 pol. od lat 15 godz. 15.30, Polski film archiwalny: „Strachy” od lat 15 godz. 17.30, 19.30

OKA — „Wyspy na Goldstronie” USA od lat 12 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POLESIE — „Asy przestworzy” ang. godz. 17, 19

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Arna siostra Jany” czeski b.o. godz. 16.30 „Szkariatny pirat” USA od lat 15 godz. 18.15

HALKA — „Syrenka i księż” bulg. b.o. godz. 15.15 „Rok święty” fr. od lat 15, g. 17, 19

PIONIER — „Czarne diamenty” weł. od lat 15 godz. 14.30 „Policja dzikiej” w. od lat 18 godz. 17.30, 19.30

REKORD — „Przebieg Kinswoy” jug. b.o. godz. 15.30 „Moja przyjaciółka” w. od lat 18, godz. 17.15, 19.30

SWIT — „Jezioro starej sowy” NRD, b.o. godz. 15.45 „Nieuchwytny morderca” w. od lat 18 godz. 17.30, 19.30

SOJUSZ — nieczynne
TATRY — „Charlie Brown i jego kompania” USA b.o. godz. 12 „Zagubione 10, 13.45, 17.45, DKF godz. 19.45 — seans zamknięty

DYŻURY APTEK

Obojczyków Stalingradu 15, Ni-
chmaniana 15, Główna 14, Da-
browskiego 89, Lutomińska 146
Olimpijska 7a

STALE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-083, Aleksandrów,
ul. Kościuski 6
Apteka nr 47-087, Konstanytown
ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-083, Główna, ul.
Zwickla 86

INFORMACJI

O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka
nr 47-083, Armii Czerwonej 7
w Zgierz udziela Apteka
nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka
nr 47-082, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dziel-
nica Górna, Poradnia K. ul. Od-
rzańska, Cieszkowskiego, Rzgow-
ska, Lokatorska, Przybyszew-
skiego i gm. Rzgów oraz ginekolo-
gia z dziennej Polesie, Po-
radnia K. ul. Fornalskiej

Instytut Położniczo-Gin. AM
(ul. Sterlinga 13) — dziennej
Śródmieście, Poradnia K. Kop-
cińskiego, Rewolucji 1905 r., gm.
Bróje z dziennej Poradnia K. ul.
Felińskiego oraz ginekolo-
gia z dziennej Polesie, Po-
radnia K. ul. i Maja

Szpital im. H. Jordana (położ-
nictwo) — dzielnica Widzew i
Polesie

Szpital im. H. Wolf — dzielni-
ca Bałuty i z dziennej Górna
Poradnia K. ul. Ząbrowskiej oraz
ginekologia z dziennej Polesie,
Poradnia K. ul. Gdańska, Ka-
sprzaka

Szpital im. Curie-Skłodowskiej
w Zgierz — położnictwo — mia-
sto i gm. Zgierz, Aleksandrów,
Ozorków, miasto Konstanytown
gm. Parzęczew i Andropol
oraz Łódź z dziennej Śródmie-
ście, Poradnia K. ul. 10 Lutego

Szpital im. Marchewskiego w
Zgierz — ginekologia — mia-
sto i gm. Zgierz, Aleksandrów,
Ozorków, miasto Konstanytown
gm. Parzęczew Andropol oraz
Łódź-Widzew z dziennej Polesie
Poradnia K. ul. Srebrzyńska i z
dziennej Śródmieście, Porad-
nia K. ul. 10 Lutego

Szpital im. Biernackiego (Pa-
bianice) — gm. i miasto Pa-
bianice

Szpital w Głównie — gm. i
miasto Główna, Stryków oraz
gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty —
Szpital im. Biernackiego (Paba-
nianice) dla przychodni re-
jonowych nr 4, 6, 8, 9, 10 i 11
Szpital im. Biernackiego (Kop-
cińskiego 22) codziennie dla przy-
chodni (rejonowej) nr 1, Szpita-
im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz,
Parzęczew 35) dla przychodni
rejonowych nr 1, 2, 3, 4, 5 Szpita-
im. Marchewskiego (Zgierz,
Lubois 1) Ozorków, Aleksandrów,
Parzęczew, Górna — Szpital im.
Bruzdzkiego (Kosynierowa Gdy-
sien 81), Polesie — Szpital im.
Kopernika (Pabianice 63) Śródmie-
ście — Szpital im. Pasteura
(Wigury 19), Widzew — Szpital
im. Sonnenberga (Pienny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im.
Radzińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im.
Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-
rzęczew 35)

Laryngologia — Szpital im.
Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im.
Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-
rzęczew 35)

Chirurgia i laryngologia dzie-
cięca Instytut Pediatry (Spor-
na 36/50)

Chirurgia szczeniowo-twarzowa
— Szpital im. Barlickiego (Kop-
cińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Me-
dyceiny Pracy (Teresy 4)

Wenerologia — Poradnia Der-
matologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIA

DORAZNE POMOCY

CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny
całą dobę, Łódź, Armii Czerw-
nej 15, tel. 341-36, wewn. 70,
457-50, do 54, wewn. 70

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic
czynna codziennie w godz. od
20 do 6 — telefon centralny 666-66
w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia
Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC

PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic
czynna codziennie w godz. od
20 do 6:

Łódź-Bałuty — zabieg na
miejscu w izbie przyjęć Szpita-
la im. H. Wolf zgłoszenia na za-
biegi w domu chorego, tel.
777-77

Łódź-Górna — zabieg na miej-
scu w izbie przyjęć Szpitala im.
Jonschera, Szpitala im. W. Bru-
dzkiego zgłoszenia na zabieg
w domu chorego, tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabieg na miej-

„Baron Munchhausen” w Teatrze Ziemi Łódzkiej



Na zdjęciu: Anna Grzeszczak i Bogdan Juszczak w „Błękitnym Zamku”
Fot. J. Neugebauer

Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej przygotowuje nową, pierwszą w tym sezonie premierę. Będzie to sceniczna opowieść fantastyczna „Prawdomówny kłamec”, której autorem jest Gregorij Gorin. Publikacji Łódzkiej znany jest już ten znakomity dramaturg, ponieważ w swoim czasie Teatr Powszechny wystawił jego „Zapomnieć o Herostracie”.

Bohaterem sztuki jest XVIII-wieczny obieżyświat i samochwalca baron Hieronim von Munchhausen. Fantastyczne opowieści i igrasztwa Munchhausena posłużyły w komedii „Prawdomówny kłamec” jako materiał dla współczesnego pisarza, nawiązującego jednak w swych wypowiedziach do aktualności dzisiejszego dnia.

Przedstawienie to reżyseruje Andrzej Józef Dąbrowski. Oprawę plastyczną przygotowuje Małgorzata Treutler, a muzykę — Stanisław Syrewicz. W roli Munchhausena wystąpi Euzebiusz Olszewski, dwiema jego małżonkami będą Barbara Szymanowska i Sabina Mielczarek.

Pierwsze przedstawienie „Prawdomównego kłamcy” odbędzie się w dniu 11 grudnia w Domu Kultury w Koninie w środowisku górniczym. 14 grudnia PTZL wystąpi z uroczystą premierą tej sztuki, dedykując ją załodze Fabryki Urządzeń Odlewniczych „Fumos” w Skierkowie, zakładu produkującego w woj. skierkowskim. Następnego dnia, 15 grudnia, powtórzone będzie „Prawdomówny kłamec” w siedzibie PTZL przy ul. Kopernika 8.

Z bieżącego repertuaru niezmiennym powodzeniem cieszy się musical Krystyny Słaskiej i Barbary Wachowicz wg powieści L. M. Montgomery, do muzyki Romana Czubatego, „Błękitny Zamek”.

M. J.

30 lat PWSFTviT

CZYSZCIEC CZY KUŹNIA?

Zdania na temat postawionego w tytule pytania są oczywiście podzielone. W bardziej oficjalnych wypowiedziach, referatach, podsumowaniach, analizach itp. ładniej brzmi określenie „kuźnia” ze względu na prosty kadrowy rachunek i fakt, że około 80 proc. reżyserów, operatorów, kierowników produkcji — ludzi działających w polskiej kinematografii oraz w telewizji — to wychowankowie łódzkiej szkoły filmowej.

Jak wiecie niesie, byli swego czasu zakusy, by ów przymiotnik „łódzka”, który zrosł się tak ładnie z powołaną w Łodzi w 1948 r. Wyższą Szkołą Filmową, zamienić na inny, brzmiący bardziej stołecznie, ale były to starania tyleż smutne co bezskuteczne.

Nie znaczy to jednak, że nazwa szkoły, jak też i jej zadania nie uległy zmianom. Wkrótce — tj. w roku 1950 pierwsza wizytówka wzbogaciła się o hasło „państwowa”, w osiem lat później PWSF stała się Państwową Wyższą Szkołą Filmową i Teatralną, a od 10 lat między filmem i teatrem znalazła dla siebie miejsce (nie tylko na nowej tablicy z nazwą szkoły) także i telewizja.

Wracając do tytułowego pytania w mniej oficjalnym, ale zawsze jednak jubileuszowym nastroju, spora część z ponad 1400 absolwentów szkoły określiliby ją barwnie — i ciepło — jako „czyszciec, przez który prowadzi droga do filmowego nieba”.

Przeszło tę drogę — różnią reagując na temperaturę tego „czyszcza” blisko 540 aktorów, 789 reżyserów i 319 operatorów dla filmu i telewizji.

Wśród jej wychowanków są m. in. Andrzej Wajda, Roman Polański, Jerzy Skolimowski, Jerzy Antczak, Krzysztof Zanussi, Daniel Szczechura, Kazimierz Karabasz, Bohdan Kosiński, Kazimierz Kutz,

Tadeusz Chmielewski, cała plejada świetnych operatorów z Zygmuntem Samosiukiem, Witoldem Sobocińskim, Jerzym Wojakiem, Stanisławem Leche, Mieczysławem Jahodą, a także wielu doświadczonych organizatorów produkcji. Z listy absolwentów Wydziału Aktorskiego można by sporządzić drugą — znanych i popularnych aktorów — na której trzeba by umieścić co najmniej kilkadziesiąt nazwisk.

Sądźmy, że nie ma przesady w twierdzeniu, że łódzka szkoła filmowa (a dokładniej PWSFTviT) wymienia się wśród grona najbardziej licznych szkół filmowych na świecie, a o prawo studiowania w niej zabiega nie tylko wielu kandydatów z kraju (średnio 10-15 osób na jedno miejsce), ale także młodzież zagraniczna. Warto przypomnieć, że szkołę łódzką ukończyło blisko 60 obcokrajowców.

Szukając fundamentów działalności i oddziaływania — szkoły podkreślić należy za jej władzami: — trwałe oparcie w rozwoju narodowej kinematografii i telewizji, a także w ogólnym poziomie kultury filmowej w kraju. Po drugie — wykładowcami w szkole są czołowi polscy reżyserzy, operatorzy, aktorzy i organizatorzy produkcji, aktywni twórcy, posiadający spore doświadczenie w pracy artystycznej. To wiąże uczelnię z procesami, które aktualnie zachodzą w twórczości związanej z filmem i telewizją.

Po trzecie — absolwenci szkoły mają zapewnioną pracę w dziedzinie, w której ukończyli studia. Wprawdzie przez kilka lat pewne kłopoty z podjęciem samodzielnej pracy twórczej mieli reżyserzy, w innych specjalnościach występuje już jednak zjawisko deficytu kadr, szkoła nie jest w stanie przygotować tylu specjalistów, na ile zgłasza zapotrzebowanie film, telewizja i teatry.

Po czwarte wreszcie — trwała podstawa egzystencji materialnej zapewniająca egzystencję państwową. Dzięki nim te kosztowne studia są bezpłatne, co więcej, znaczną część studentów kosztować może z pomocy stypendialnej państwa.

Obecnie nauczanie w PWSFTviT w Łodzi odbywa się w czterech specjalnościach: reżyseria, sztuka operatorska i sztuka aktorska oraz organizacja produkcji. Przygotowuje się do otwarcia studium scenariuszowego oraz studium wczesno o filmie.

Równolegle do studiów stacjonarnych, szkoła prowadzi dokształcanie pracowników telewizji i kinematografii w systemie studiów zaocznych. Wielu doświadczonych pracowników twórczych tych instytucji znajduje tu możliwość uzupełnienia wiedzy i podniesienia kwalifikacji w zakresie reżyserii, sztuki operatorskiej oraz dziennikarstwa telewizyjnego. Program nauczania zmierza do stworzenia warunków dla uzyskania umiejętności praktycznych, do rozwoju osobowości twórczej, a także do wzbogacenia wiedzy ogólnej studentów. Działają także w szkole dwa kółka naukowe, w ramach których studenci mogą realizować własne zamierzenia, wykraczające poza program dydaktyczny. Jednym z tych kół jest Warsztat Formy Filmowej, posiadający ciekawe osiągnięcia w dziedzinie filmu eksperymentalnego. Ambicją uczelni jest — jak stwierdza jej kierownictwo — „doprowadzenie do tego, by stała się ona także ważnym ośrodkiem inspirowania badań teoretycznych. W związku z tym opracowuje się plany powołania przy szkole — Instytutu Wiedzy o Filmie i Telewizji jako centralnego krajowego placówki naukowej skupiającej swoją uwagę przede wszystkim na związkach pomiędzy teorią i praktyką”.

Głównym problemem, wokół którego koncentruje się dyskusja o szkole, jest program nauczania i metody jego realizacji. Przy okazji — i to nie tylko jubileuszowej — warto jednak mocno podkreślić związki szkoły z życiem miasta, problemami jego mieszkańców itp. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o „portretowanie” Łodzi w okazjonalnych studiach, ale o rzeczową, konkretną i ciekawą pomyślaną współpracę ze środowiskiem. Przyswiewa temu działaniu hasło: „Solidarność z kulturą”. Dla realizacji tego hasła, PWSFTviT znalazła wiele interesujących form, m. in. chociażby w ramach swoich stałych kontaktów z takimi zakładami pracy, jak „Uniotext”, „Dywidan” i inne, organizując dla ich załóg projekcje swoich filmów, pokazy aktorów, wystawy. Działania te są ciekawym polem do konfrontacji studentów z ich zamyśleniami, ambicjami i talentami przyszłych aktorów, reżyserów operatorów — ich społecznego zaangażowania i tego, co chcieliby sami wnieść do 30-letniego dorobku i tradycji szkoły. SI.

Ewa Wiśniewska...

...należy do aktorów, których szerzej przedstawić nie trzeba, jako że talent i znakomite warunki zewnętrzne tysiący jej już dawno w kręgu widzów teatralnych, teatralnych i filmowych wielbieli.

W jej repertuarze, a nie jest on mały, bowiem aktorka zagrala około 30 ról filmowych i ponad pięćdziesiąt teatralnych, znajdują się kreacje bardzo różnorodne — dramatyczne, komediowe, a powołaniem jest występować na estradzie. Pamiętamy to także z interesujących programów telewizyjnych, reżyserowanych przez Janusza Rzesutskiego, w których Ewa Wiśniewska wraz ze swą siostrą Małgorzatą Niemicką zaprezentowały szeroki wachlarz umiejętności aktorskich, wokalnych, tanecznych.

Przez kilka lat Ewa Wiśniewska związana była z popularnym warszawskim teatrem Kwadrat. Grała bardzo dużo, nie wiecie, dlaczego, że zaczęła się wreszcie od komedii, którą rzeczywiście do siebie wspaniale odnajduje. Zmieniła więc teatr — od dwóch sezonów gra na scenie Teatru Nowego, lecz z komedią na długo się nie rozstała. Po zagranu interesującej roli w „Bury”, aktorka została obsadzoną w „Zielonym gile” sztuce, w której nie brak dobrej zabawy, piosenek i tańca.

Wymarzonej kreacji Ewa Wiśniewska nie ma, bowiem jak powiada, kiedy interesująca rola staje się dla niej celem, a marzeniem może być tylko jej najpiękniejsze wykonanie. Ma natomiast swoje aktorskie tajemnice. Ot, chciałaby zagrać jakąś rolę

z tzw. dużego repertuaru, chętnie też wcieliłaby do kilku starych ról, by, jak mawia, poprawić je, czyli zagrać inaczej, jak np. Dziwczynę z „Myszy i ludzi”.

Sympatyczną aktorkę możemy obecnie podziwiać nie tylko we wsławnym filmie



„Zielonym gile”, ale i w nowym polskim filmie „Halo Szpicbródka”. Na emisję czołowego programu telewizyjny poświęcony postaci Marii Janssonowej-Pawlikowskiej, w którym aktorka recytuje wiersze polki. Niedługo też być może zobaczymy ją w nowym filmie węgierskim. CAF

Wyroku nie będzie...

— PROSZĘ WSTAĆ! SĄD IDZIE!

— ceremonialnie odezwał się starszy sędzia, podkreślając wprzód waga. Gdy usiedliśmy, jako pierwszy głos zabrał oskarżyciel:

— Wysoki sądzie. Oskarżam obecnie tu, w tej sali, studentką kultury o to, że nie ma swojego oblicza, nie spełnia oczekiwań łódzkiego środowiska akademickiego i całego społeczeństwa Łodzi oraz o to, że zamiast być zawsze aktywną i widoczną, zanika nam dosyć często z pola widzenia i nikt nie wie, co się z nią dzieje.

— Czy oskarżona przyznaje się do winy? — zapytał sędzia. — Nim jednak kultura sama zdążyła cokolwiek powiedzieć, z ławki obok zerwał się obrońca:

— Wysoki sądzie. Nie przeczę, że moja klientka nie jest ostatnio w najlepszej formie, można nawet powiedzieć, że przeżywa pewien kryzys, trudno jednak mimo to zgodzić się w pełni z aktorem oskarżenia. Mój szanowny kolega znacznie przesadza ze swoimi zarzutami. Nie jest aż tak źle. Chciałbym też wiedzieć, na jakie podstawy oparte zostało oskarżenie? — Napiętny do nas liczne skargi i zażalenia do studentów łódzkiej uczelni — odparł sucho oskarżyciel. — Jest to w zupełności wystarczający powód. Wynika z nich jasno, że na żadnym polu działania studentki kultury nie się właściwie nie dzieje.

— Sprzeciw! — wybuchną obrońca. — W Łodzi działa 21 klubów studenckich, kilka teatrów, kabaretów, Studenckie Stowarzyszenie Jazzowe, które organizuje ciekawe koncerty. Mamy też zespół „Zezowaty Piskorz”, uczestnika i laureata festiwalu w Opolu.

Gdy obrońca ochłonął nieco, sędzia udzielił głosu oskarżycielowi: — Istotnie, klubów jest 21, ale większość z nich nie wychodzi poza organizowanie dyskotek i okazjonalnych imprez. A to za mało. Klub nie może być tylko tańcem. Powinien też grupować ludzi, którzy chcą rozwijać swoje zamiłowania artystyczne: młodych plastyków, muzyków, poetów. Powinien stworzyć im możliwość aktywnego uczestnictwa w kulturze.

Z teatrów studenckich tylko trzy działają w miarę systematycznie, przy czym pamiętajmy, że niewątpliwie najlepszy z nich — „Teatr 77”, stoi na granicy profesjonalności. Poza wymienionym oraz „Pstragiem” i „Cytryną”, inne teatry są jak komety — zaledwie zdolamy je dostrzec, już ich nie ma.

Kabarety? — Nawet jeśli podobno istnieją, są to efemerydy i żaden z nich niech się nie wyróżnia. SSJ miało opiekować się młodymi muzykami, pomagać im. Na razie mamy tylko jeden zespół jazzowy — „Swing Group”, które-

go nigdzie właściwie nie można posłuchać. A jeden „Piskorz” i to w dodatku znowy, wiosny nie czyni. Gdyby obok niego było jeszcze z dziesięć takich zespołów, choćby na średnio dobrym poziomie...

— Braawo! — ozwała się w tym momencie część zgromadzonej w sali publiczności. — My chcemy grać i śpiewać!

— Teraz to krzyczą — zirytował się obrońca — a jak im się daje możliwość działania, to wolą iść na piwo.

— A może po prostu nie wszyscy wiedzą, że taka możliwość istnieje — uspokoił sytuację sędzia. — Czy SZSP informuje na ten temat studentów i roku? Czy pomaga się im, wychodząc naprzeciw, czy też czeka aż ci bardziej uparci po jakimś czasie sami przyjdą?

— SZSP nie może wszystkiego załatwiać za studentów. To przecież nie są już dzieci — wykrętnie odpowiedział obrońca, od razu jednak napotkał na ostry ton strony oskarżenia: — Zgoda, ale jeśli nawet przyjąć, że spora część studentów nie ma nawyku aktywnego uczestnictwa w kulturze, to organizacja powinna starać się takie nawyki wykształcać. Prawda?

Obrońca nie dawał za wygraną: — I czyni to w miarę możliwości. Postulowaliśmy wprowadzenie wychowania kulturalnego do programu dydaktyczno-wychowawczego uczelni. Jak do tej pory żadna z uczelni tego nie uczyniła. Nie mamy prawie żadnej pomocy ze strony nauczycieli akademickich, którzy również mogliby się właściwie do kształtowania potrzeb kulturalnych studenta. Organizowaliśmy i organizować będziemy nadal studenckie premiery w teatrach i w filharmonii, połączone ze spotkaniami z reżyserami, aktorami, muzykami. Myślimy również o uaktywnieniu studentów szkół artystycznych, którzy mogliby pełnić w pewnym sensie rolę instruktorów, wspomagając swoją wiedzą ruch artystyczny w środowisku.

— Stwierdzamy te i tym podobne deklaracje już od kilku lat — zreplikował oskarżyciel. — Zawsze jednak na deklaracjach się kończy. Pora wreszcie zacząć je realizować. Wierzę w dobre intencje działaczy SZSP, zastanawiam się jednak, czy ich działalność nie jest za bardzo sformalizowana, czy nie ma zbyt wielkiej przepaści pomiędzy Zarządem Łódzkim a radami uczelnianymi i wydziałowymi w pionie kultury. Brak im poza tym pomysłów i spontaniczności. A przecież właśnie te cechy powinny charakteryzować ich pracę.

— Dlaczego nie ma w Łodzi Juwenaliów? — krzyknął ktoś z sali. Ostatnie słowa zagłuszyła burza oklasków.

— Proszę o spokój — zdenerwowa-

wał się sędzia — bo każę opróżnić salę. Strona oskarżenia ma głos: — Ogólnie rzecz biorąc zarówno w sferze upowszechniania kultury, kształtowania nawyków i potrzeb, co do ich obecności, jak i na polu działalności artystycznej łódzkie środowisko akademickie nie może się, jak dotąd, nieźle pohulać ani na forum kraju, ani — miłostka. Sytuację taką należy zatem uważać za alarmującą.

— Dziekuje. Co na to obrońca?

— Reprezentując interesy mojej klientki, chciałbym podkreślić raz jeszcze, że nie jest wcale aż tak źle, bo przecież mimo przedstawionych tu zarzutów, kultura studencka w Łodzi ma pewne osiągnięcia. Nie wszystkie punkty oskarżenia były też skierowane pod właściwym adresem. Woląc czekać na bardziej zdecydowaną postawę władz uczelni i na ich pomoc. Zgadnam się natomiast w pełni z moim szanownym kolegą, że nie udało nam się do tej pory wytworzyć w łódzkim środowisku atmosfery sprzyjającej pełniejszemu rozwojowi życia kulturalnego. Nie spieniamy jednak w wysiłkach, by atmosferę taką wytworzyć, zamierzamy w najbliższym czasie...

Cichaczem wymknąłem się z są-

li rozpraw, w momencie gdy sędzia ogłaszał odczytanie wyroku do czasu zebrania przez strony pełniejszej dokumentacji na temat sił i zamiarów studenckiej kultury... W korytarzu natknąłem się na wolnego, który podkręcając waga, mrucał pod nosem:

— Za moich czasów, panie dzieciu, nie gadali tyle, tylko brali się do roboty bez żadnych tam planów, zebrań, piosenek i umów. Studentów w czapkach chodzili i jak już się do czegoś wzięli, to... szkoda mówić. Był zapal, fantazja i studencka solidarność, panie dzieciu. A teraz...

PAWEŁ TOMASZEWSKI

Na półkach księgarni

Kraków — cztery pory roku w fotografii H. Hermanowicza, WLit. 1978, 174 fotografie czarno-białe, s. 65, — 21 170.—

Kenarowa H. — Od zakopiańskiej szkoły do Szkoły Kenara WLit. 1978, s. 339 + ilustr., — 25.—

Antos D., Demel I., Styczek I. — Jak usunąć sepienie i inne wady wymowy WSIP 1978, s. 174, — 33

Studia Finansowe. PWE 1978, s. 226, — 52.—

Cygan Z. — Podstawy ekonomiki

transportu samochodowego w wojsku. MON 1978, s. 289, — 30.—

Jakimczyk J. — Poradnik metodyczny do nauczania ekonomii politycznej Biblioteka Metod Szkolnictwa Zawodowego. WSIP 1978, s. 274, — 32.—

Piawor St. — Spawalnictwo. Techniki wytwarzania. PWN 1978, s. 147, — 20.—

Byszewski W., Ostrowska D., Pał J. — Produkcja jako surowców roślinnych. PWN 1978, s. 489, — 68.—

ROSS MACDONALD RUCHOMY CEL

— Niech pan tego nie robi — poradziłem. — Chyba potrafię przelać pana na dwoje.
Stał przyglądając mi się przez dziesięć długich sekund. A potem znów przywołał na twarz uśmiech. Chłopcy czar powracali bardzo powoli.
— Ależ ja żartowałem, człowieku. Choć mimo wszystko chciałbym wiedzieć, co jest na tym draństwie.
— I ja także.
— Więc ja przegrajmy. Jest tu przenośny gramofon. — Przeszedł koło mnie do stołu pośrodku werandy i otworzył kwadratowe fibrowe pudło.
— Ja to zrobię — powiedziałem.
— W porządku... boi się pan, że ja stłukę. — Ponownie usiadł na krześle, z wyciągniętymi przed siebie nogami. Pokręciłem korbką i umieściłem płytę na tarczy. Taggart uśmiechał się wycofując. Obserwowałem go, ciekaw, czy nie da jakiegos znaku, nie zrobi fałszywego posunięcia. Ten przystojny chłopak nie pasował do wytworzonego przeze mnie systemu leków. Nie pasował do żadnego wzoru, jaki znałem.
Płyta była podrapana i zdarta. Najpierw rozległy się dźwięki samego fortepianu i darta. Następnie rozległy się dźwięki albo cztery ograne akordy boogie zabrzmiły i zostały powtórzone. Potem prawa ręka grającego przeplotła się przez nie, pobudzając je do życia. Pierwsze akordy zwielokrotniły się i rozbudowały wokół przestrzeni wypełnionej przez muzykę. Ukształtowane tak miejsce było na pół dźwiękiem, na pół wnętrzem maszyny. Prawa ręka przebiegała po nim tam i z powrotem jak istota ścigana. Ścigana po sztucznej dżungli przez cień olbrzyma.
— Podobna się panu? — zapytał Taggart.
— Tak sobie. Gdyby fortepian był instrumentem perkusyjnym, byłoby pierwszorzędne.
— Ale o to właśnie chodzi. Jest instrumentem perkusyjnym, jeśli ktoś chce na nim grać w ten sposób.
Płyta się skończyła, więc obróciłem ją na drugą stronę.
— Sprawia pan wrażenie zainteresowanego boogie-woogie. Nie domyśla się pan kto ją nagrał?
— Nie, nie domyślałem się. Sądząc po stylu mógłby to być Lux Lewis.
— Wątpię. Gra jest bardziej kobieca.
Zmarszczył brwi siląc się na skupienie i przymknął oczy.
— Nie znam kobiety, która by tak grała.

— 123 —

— A ja owszem. Słyszałem ją przedwczoraj w Szalonym Fortepianie. Betty Fraley.
— To nazwisko nie obito mi się o uszy.
— Niech pan do spokoj, Taggart. To jedna z jej płyt.
— Naprawdę?
— Pan powinien wiedzieć najlepiej. Wrzucił ją pan do morza. Ale w jakim celu?
— Pytanie jest bez sensu, ponieważ ja tego nie zrobiłem. Nie śniłoby mi się wyrzucać dobrych płyt.
— Moim zdaniem śnią się panu przeróżne rzeczy. Moim zdaniem śni się panu sto tysięcy dolarów.
Nieznaczenie przesunął się na krześle. Choć nadal siedział rozwalony, zesztywniał i przybrał mniej niedbałą pozę. Gdyby ktoś dzwignął go za kark, nogi wciąż sterczałyby w powietrzu, wyciągnięte do przodu.
— Sugeruje pan, że porwałem Sampsona?
— Nie osobiście. Sugeruję, że działał pan w zmoiwie z Betty Fraley i jej bratem Eddie Lassiterem.
— Nigdy o żadnym z nich nie słyszałem. — Odetchnął głęboko.
— Ale pan usłyszy. Z jednym spotka się pan w sądzie, o drugim będzie mowa.
— Chwilczkę — przerwał. — Jest pan dla mnie za szybki. Czy dlatego pan to mówi, że wyrzuciłem te płyty?
— A więc to pańska płyta?
— No pewnie. — Głos jego wibrował szczerze. — Przyznaję, że miałem parę płyt Betty Fraley. Pozbyłem się ich wczoraj wieczór, kiedy usłyszałem, jak pan mówi policji o Szalonym Fortepianie.
— Podstuchuje pan także cudze rozmowy przez telefon?
— To był czysty przypadek. Podstuchiłem pana, kiedy sam próbowałem zadzwonić.
— Do Betty Fraley?
— Mówiłem już, że jej nie znam.
— Proszę mi wybaczyć — powiedziałem. — Zdawało mi się, że być może dzwonił pan do niej wczoraj wieczór, zezwalając na morderstwo.
— Morderstwo?
— Zamordowanie Eddie Lassitera. Nie musi się pan zgrywać na aż tak zdziwionego.
— Przecież ja o nich nic nie wiem.
— Wiedział pan dość dużo, żeby powyrzucać jej płyty.
— Słyszałem o niej, i to wszystko. Wiedziałem, że gra w Szalonym Fortepianie. Kiedy się zorientowałem, że ta knajpa budzi zainteresowanie policji, wywaliłem płyty. Pan wie, jacy oni potrafią być przesadni, jeśli idzie o dowody pośrednie.
— Niech pan nie próbuje nabierać mnie tak, jak pan nabrał samego siebie. Komuś niewinnemu w głowie by nie powstało wyrzucić te płyty. Mają je ludzie na terenie całego kraju, prawda?
— O to mi właśnie chodzi. Nie są niczym obciążającym.

— 124 —

Dziś o Radio

PONIEDZIAŁEK, 23 PAŹDZIERNIKA
PROGRAM I
11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polska. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Kłopoty młodych. 13.20 Na zyczenie słuchaczy. 13.40 „Ksiądz i ja”. 14.00 Studio Rolaka. 14.20 Studio „Gama”. 14.40 Wiad. 14.55 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 15.30 Tu Jedynek. 15.40 Radiokurier. 15.50 Tu Jedynek. 16.25 Nie tylko dla kierowców. 16.35 Koncert zyczeń. 19.00 Dziennik. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Polskie zespoły jazzowe. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Sładem naszych interwencji. 20.10 Z dzieł polskiej muzyki wojennej. 20.35 Wiosna lat 10-tych. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przebieg trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.25 Lublin na muzycznej antenie. 23.20 Wita Was Polska — mag.

PROGRAM II
11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 G. F. Haendel: III Suita klawesynowa d-moll. 12.50 Wiad. (z). 13.20 Chwila muzyki (z). 13.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — magazyn łódzki w opracowaniu B. Szurgota (z). 13.45 Główna płyta. 13.50 Lekcja języka francuskiego. 13.55 Francuskie zespoły ludowe. 14.00 Tu Studio Stereo (stereo). 14.05 Radiowo-TV Szkoła Środnia dla Pracujących. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo). 14.35 Muzyczny świat Herbie Hancocka (stereo). 15.00 Wiad. 15.05 W Jezierzanach. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Nurt” — fragm. pow. W. Berenta. 16.00 Wiad. 16.05 Dla nauczycieli — „Przed pierwszym dzwonkiem”. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (z). 16.55 „5 minut o sporcie”. 17.00 Spiewają L. Owiana i J. Lech (z). 17.15 Repertar Tadeusza Szewczyka (z). 17.35 Dyskoteka rozrywkowa (z). 18.00 „Jedwabne życie” — aud. i Stan-kiewicz (z). 18.10 Chwila muzyki (z). 18.15 Reklama (z). 18.25 Kalejdoskop nauki. 18.35 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jam session (stereo). 20.15 W 5 rocznicę śmierci Pabla Casalsa — koncert z nagrań artysty. 21.45 „Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego”. 22.15 O Polskę ludu pracującego. 22.35 Pomnikowe legendy. 22.50 Spiewa Hanna Łukomska. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA
PROGRAM I
12.45 TTR, RTSS — uprawa roślin, sem. 1. 13.25 TTR, RTSS — hodowla zwierząt, sem. 1. 13.30 NURT — pedagogika. 16.00 Dziennik. 16.10 Dzień dobry, tu telewizja. 16.30 Obiektyw. 16.50 Zwierzyńcy. 17.20 Z frontowych dróg — „Orzeł” — film prod. pol. 19.00 Dobranoc. 19.10 Ślodek. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Testy. 21.55 „Śledztwo zostało wznowione” — program publ. 22.25 Dziennik.

PROGRAM II
16.05 Nowoczesność w domu i zagro-dzie. 16.30 Język niemiecki, kurs podst. 1. 16.40 STUDIO BIS. 17.00 Piosenka dla kierowców na dzień dobry, start i omówienie programu. 17.15 Samochodowe MP w Międzianej Górze — odc. 1. 17.25 Gość Studia Bis — S. Zasada. 17.30 Piosenki z „Samochodowej gali”. 17.35 Odpowiedzi ekspertów na pytania telewidzów. 17.40 Fragment filmu rad. E. Zdzienicki. 17.45 W studiu spotkanie S. Zasady z jego pierwszym nauczycielem — F. Postawia. 17.40 Fragment filmu z rajdu „Vuelta del Sud”. 18.00 S. Zasada opowiada o rajdzie. 18.10 Samochodowe MP w Międzianej Górze — odc. 2. 18.20 Piosenki z „Samochodowej gali”. 18.25 Odpowiedzi ekspertów. 18.35 Przegląd samochodu po sezonie letnim (porady). 18.40 Zabezpieczenie samochodu przed kradzieżą. 18.50 Gość Studia Bis. 19.10 Wiadomości (z). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Rozmowa z S. Zasada. 20.40 „Ballada o „Fiacie” i siedmiu wspaniałych” — film dok. 21.00 Rozmowa E. Pacha z S. Zasada. 21.10 Samochodowe MP w Międzianej Górze — odc. 3. 21.20 Piosenki z „Samochodowej gali”. 21.25 24 godziny. 21.35 „Wszystko za darmo” — dykt. generalnym — dykt. Huty Katowice. 21.40 Wiceminister R. Kozakiewiczem. 22.50 „Spotkanie” — rep.

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWO-ELEKTROTECHNICZNA „ELEKTROMET” Łódź, ul. Tuwima 33

świadczy usługi dla ludności w zakresie
SLUSARSTWA OGÓLNEGO:

- bramy, furtki, regaly metalowe,
- garaże metalowe,
- zwornice metalowe stolarskie nastawne i dluta stolarskie płaskie,
- nowoczesne i funkcjonalne stoliki z rurek giętych, stałe i ruchome,
- półki i stojaki z prętów metalowych.

Informacji udziela dział organizacji i usług
Łódź, ul. Zarzeńska 56/58, tel. 493-92.

2749-k

KOZUCH afkański bat-towany, młodzieżowy sprze-dam. 834-63. 23196 g

ZESTAW wypoczynkowy — sprzedam. Tel. 362-24.

BLAM łapki karakulowe czarne, kożuszek męski jas-ny, wzrost 168, szczerpy — sprzedam. Tel. 288-00.

SERWANTKĘ (secesja), stoł debowy, zegar wiszący, fortepian „Hofera” — sprzedam. 82-91-49 wieczór-rem. 22970 g

„ZENITH” TTL i „Ze-nith” E — sprzedam. Tel. 53-27-20. 22952 g

CHARTY afkańskie — sprzedam. Tatrzańska 51-3. 22957 g

KOZUCH męski szwedzki 1,30 — sprzedam. Telefon 294-28. 22963 g

JAPŃSKI odbiórnik stereo 2 x 20 w — sprzedam. Malicki, Przetajowa 4/266 po 18. 22793 g

FUTRO łapki karakulowe czarne, rozmiar średni — sprzedam. Różyńskiego 30 m. 2. 22762 g

MAGNETOFON stereo M 2404 S, gramofon „fono-master” wzmacniacz „Me-luzyna” — sprzedam. Tel. 51-30-31. 22757 g

KIOSK 3 x 4 (po punkcie usługowym) — sprzedam. Aleksandrowska 60, róg Ry-dzowej. 22750 g

BLAM łapki karakulowe czarne — sprzedam. Tel. 782-77. 23009 g

SPRZEDAM palmę Kentia. Dzwonić: 53-48-18, po 18.

PIANINO do ćwiczeń tań-sony sprzedam. Murarska. 3 m. 47, tel. 792-58. 22977 g

SPRZEDAM sukienkę ślubną. Tel. 237-27, po 18.

DEBOWE beczki, kapuściar-ki, donice palmowe, ozdob-ne beczki winiarskie, stylowe kamienie poleca Kopyński, Zgierska 58.

ODSTAPIE warsztat rze-mieślniczy, wyrób abażu-rów lub sprzedam jego urządzenie. Oferty „23236” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM kożuch dzierz-ycz, biał — łapki kara-kulowe czarne. Tel. 245-05, po 18. 22950 g

SPRZEDAM heblarkę elek-tryczną nową wieloczołno-ściową. Rysownicza 36-2, godz. 15-18. 22997 g

FUTRO płaszczowe, roz-mi. średni nowe — sprzedam. Lutomska 69 m. 19. 22894 g

SPRZEDAM futro łapki kara-kulowe kanadyjskie, ko-loru zielonego, rozmiar 46-175. Tel. 258-01.

FUTRO z kałanek — stan idealny na wysoką tęga osobę okazjonalnie sprzedam. Julianowska 1 m. 31 (po-niedziałki po 18).

Pojazdy

„NYSE 501” Towos — sprze-dam. Rogozińskiego 13 a m. 23. 22591 g

„FIATA 125 p” — 1509” (1978) — sprzedam. Wrze-szewska 104 — II.

„FIAT — 1500” rok 1973 sprzedam. Korczaka 4, godz. 16-19. 22940 g

„OPEL — Ascona” 1975 r. — sprzedam. Wiołowska 21 a (stare budownictwo).

„WARTBURGA 1000” na części sprzedam. Tel. 388-72 po 18. 22940 g

„JAWA — 50” sprzedam. Łagiewnicka 155.

ODSTAPIE wkład na „Sy-renę — 105”, odbiór 1978 r lub zamienie na „Flata 128 p”, tel. 773-23 po 17. 23005 g

„FIATA — 125 p” — 1500 sprzedam. Tel. 326-22 po 18.30. 23004 g

„ZASTAVE 1109 p” 1977 — sprzedam. 10 Lutego 7 a m. 28. 23003 g

„POLONEZA” nowego — sprzedam. Oferty „22732” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Syrenę” — (1977). Tel. 51-20-55, od 17. 23093 g

„WARTBURGA — 1000” 1985 r. — pilnie sprzedam. Tel. 749-87. 23282 g

„SKODE S-100” (1971) — sprzedam. Tel. 388-55.

TECHNIK samochodowy, prawo jazdy kat. B podej-mię pracę. Oferty „22981” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupni-cą ręczną. Oferty „22893” Prasa, Piotrkowska 96.

MANICURYSTKĘ — za-trudnić. Tel. 309-79. 23339 g

POTRZEBNY pracownik-rentista do zakładu branży metalowej. Oferty „23180” Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA solidna oso-ba do opieki nad chorym, upośledzonym. Warunki b-dobre, referencje koniecz-ne. Tel. 705-11 po 17.

POMOC domowa potrze-bna. Tel. 836-12. 22716 g

OPIEKUNKĘ do chorej osoby — przyjmę. Telefon 296-37. 23009 g

POMOC do półtorarocznej dziewczynki potrzebna. Tel. 364-90, po 17.

ZAOPIEKUJE się dziec-kiem. Pl. Barlickiego. Tel. 210-17. 23182 g

MATEMATYKA 630-35, Kio-mowa 13/6 mgr Pluskowski. 21871 g

JEZYK polski — korepe-tycje. 603-39 Modrzejska. 23107 g

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje. 330-98 Kosow-ska. 23072 g

MATEMATYKA. Malczew-skiego 30. Inz. Domański. 22997 g

MATEMATYKA — korepe-tycje. Olczak, tel. 462-27. 22939 g

ANGIELSKI (klasy 6-10) mgr Socha 887-88. 22310 g

FRANCUSKI — nauka, tu-maczenia mgr. Rosiak. Kas-przaka 28 m. 2 po 17.

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje. Tyneński tel. 833-39 po 18. 22963 g

MATEMATYKA, chemia 789-91 Architekt. 20493 g

CHEMIA, fizyka. Mgr inż Pruska tel. 272-21. 23081 g

NIEMIECKI — nauka, tu-maczenia. 618-25 Lewan-dowski. 23080 g

MYJE okna, noszę węgiel, itp. Oferty „23287” Prasa, Piotrkowska 96.

TECHNIK elektryk (5 lat stażu plus grupa BHP bez ogr. napięcia) przyjmie pracę po 18. Oferty „23288” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ literatnika — szyl-dy. Limanowskiego 14.

TECHNIK samochodowy, prawo jazdy kat. B podej-mię pracę. Oferty „22981” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupni-cą ręczną. Oferty „22893” Prasa, Piotrkowska 96.

MANICURYSTKĘ — za-trudnić. Tel. 309-79. 23339 g

POTRZEBNY pracownik-rentista do zakładu branży metalowej. Oferty „23180” Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA solidna oso-ba do opieki nad chorym, upośledzonym. Warunki b-dobre, referencje koniecz-ne. Tel. 705-11 po 17.

POMOC domowa potrze-bna. Tel. 836-12. 22716 g

OPIEKUNKĘ do chorej osoby — przyjmę. Telefon 296-37. 23009 g

POMOC do półtorarocznej dziewczynki potrzebna. Tel. 364-90, po 17.

ZAOPIEKUJE się dziec-kiem. Pl. Barlickiego. Tel. 210-17. 23182 g

MATEMATYKA 630-35, Kio-mowa 13/6 mgr Pluskowski. 21871 g

JEZYK polski — korepe-tycje. 603-39 Modrzejska. 23107 g

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje. 330-98 Kosow-ska. 23072 g

MATEMATYKA. Malczew-skiego 30. Inz. Domański. 22997 g

MATEMATYKA — korepe-tycje. Olczak, tel. 462-27. 22939 g

Różne

DIAGNOSKOPEM „Cryp-ton” wykrywa usterek sil-ników samochodowych — reguluje zapłon, gaźniki, zbieżności kół, światła, ha-mulce — montuje opony, wyważa koła, inż. Supady. Suwalska 24. 23081 g

NOWOCZESNE usługi ma-trymonialne poleca psycho-log „Junona” — Busko-Zdrój, skrytka 92.

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymo-nialne „Rodzina” — skryt-ka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 1973 k

REGULACJE zapłonów, czy-szczenie gaźników, Suwał-ska 24, Supady. 20963 g

TRWAŁE uszczelnianie okien, instalowanie spinek zastępujących rozkrepane okien, wyciszanie drzwi wejściowych. Majchrzak 781-11. 22949 g

„FIAT 125 p” — blachar-stwo i lakiernictwo pleco-wo, wykonuje autoryzowa-na stacja obsługi WSPUM ul. Aleksandrowska 127, tel. 52-79-55. 22493 g

USZCZELNIANIE okien tel. 706-18, Stanisławski.

NAPRAWA łódówek 786-55 inż. Wysocki. 21951 g

NAPRAWA telewizorów. 830-82. Bednarek. 21448 g

CYKLINOWANIE mecha-niczne. 52-91-19, Błady.

TAPETOWANIE, malowa-nie mieszkań. Praktyka w USA. B. Bilge tel. 748-61.

CYKLINOWANIE bezpył-o-we 490-50, Zakrzewski.

CYKLINOWANIE bezpył-o-we — lakierowanie, Pan-klawicz 206-67. 22133 g

CYKLINOWANIE bezpył-o-we, lakierowanie, zakła-danie kamizdy własnych. Tel. 614-91 godz. 8-11, (15-18), Jackson. 22435 g

POSIADAM samochód i wolny czas oczekuję pro-pozycji. Oferty „22747” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE garażu okoli-ce Wojska Polskiego — Marynarskiej. Posiadam „Flata 126 p” — wolny czas po 18. Oferty „22938” Prasa, Piotrkowska 96.

UNIEWAŻNIA się pieczęt-kę o treści: „Specydyty-żakował nr 3003 PTWZ-żakował nr 3”. 22061 g

ZAWISZA Andrzej zgubił legitymację studencką 2987 AM. 22887 g

DNIA 3 października przy ul. Rajnej 12 m. 93 zgubił pleszki, rudy z bia-łą krawatką i białymi przednimi łapkami. Pies był chory. Za odprowadze-nie nagroda. Tel. 52-65-23

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęt-kę: Bogdanowicz Irena, Krawiecowa dam-skie, Łódź, Narutowicza 111 C”. 22893 g

SWIADKOWIE wypadku (pragmatycznie) dzwonić przy samochodach „Warszaw-ka” dnia 13 października godz. 16,15 przy ul. Pabli-nickiej 1 i proszę się o skontaktowanie. Pablińska 12-7, Szparaga. 23693 g

PSZKOWANIE — Przyby-ślisławskiego 98. Cichocki. 23091 g

INSTALOWANIE anten te-lewizyjnych. Tel. 414-77 Wolniak. 23071 g

Nieruchomości

SPRZEDAM pół budynku mieszkalnego oraz lokal na warsztat rzemieślniczy — wolne. Konstantynów, Han-ki Sawickiej 12. 23176 g

SPRZEDAM plac nie za-budowany o pow. 360 m. ul. Malborska 14. Oferty z ceną „22841” Prasa, Pio-trkowska 96.

DOM jednorodzinny, 3 po-koje, kuchnia, podpiwni-żony, garaż, ogród 600 m. — sprzedam. Łódź, Ko-lejowa 43. 22984 g

DOM Łódź — Górna wszy-skie wywody ogród zabu-dowania (na warsztat rze-mieślniczy) — sprzedam. Oferty „23289” Prasa, Pio-trkowska 96.

DOM, wygody, działka — sprzedam. W rożniczeniu M-4 spółdzielcze. Oferty „24035” Prasa, Piotrkowska 96.

CEMENT ZGRUZOWANY NADAJĄCY SIĘ NA UTWARDZANIE PODŁOŻY itp. WYDA NIEODPŁATNIE Jednostkom uosoleczonym Stacja Przepływu Cementu w Łódzi, ul. Teresy 102, tel. 51-32-01 — dział zbytu, Transport i załadunek odbiorcy. 2754-k

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 8 listopada 1978 roku (środa) o godz. 10.15 w audytorium M-26 (pawilon mechaniczny II piętro, ul. Gdańska 155) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. LESZKA SOBANSKIEGO na temat: „Metoda obliczenia stopni turbulencyjnych z łopatkami cylindrycznymi w oparciu o badania palisad i modeli stopni”. PROMOTOR: doc. dr hab. inż. Jan Krysiński — Politechnika Łódzka.

Z rozprawy doktorskiej zapoznać się można w Czy-telni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej, 2825-k

Kupno Sprzedaz

WÓZEK głęboki zagranicz-ny i kreszko dzielące — sprzedam, tel. 432-06.

WIELKA Encyklopedię — sprzedam, tel. 457-92 godz. 20.

BONY kupię. Tel. 677-94 przed południem. 22632 g

NOŻ elektryczny do cięcia materiału (Krawiec) — ku-pię. Oferty „23055” Pra-sa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM kożuch dam-ski jasny, obszyty lilem Łuczak, Zgierska 25, godz. 17-19. 22891 g

BEAM beżowy, futro czar-ne — łapki karakulowe — sprzedam. Zarzeńska 53-223. 22881 g

SPRZEDAM kożuch dam-ski jasny, obszyty lilem Łuczak, Zgierska 25, godz. 17-19. 22891 g

BEAM beżowy, futro czar-ne — łapki karakulowe — sprzedam. Zarzeńska 53-223. 22881 g

SPRZEDAM kożuch dam-ski jasny, obszyty lilem Łuczak, Zgierska 25, godz. 17-19. 22891 g

BEAM beżowy, futro czar-ne — łapki karakulowe — sprzedam. Zarzeńska 53-223. 22881 g

